

GŁOS KATOLICKI

Nr 14/2003 (2044) Rok XLV

6.4.2003

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

CZAS
POJEDNANIA

1,40 euro

foto: P. Fedorowicz



To tak, jakbyś sam doręczył pieniądze.

Gdy potrzebujesz wysłać pieniądze, chcesz być pewny, że dotrą bezpiecznie.

Zapewni Ci to Western Union. Korzystanie z pośrednictwa Western Union jest tak bezpieczne, jak gdybyś pieniądze dostarczał sam.

Właśnie ze względu na bezpieczeństwo zaufały nam miliony ludzi na całym świecie, powierzając nam przesyłanie swoich pieniędzy.

Dzięki ogólnosiwiatowej sieci placówek, pieniądze docierają do odbiorcy bardzo szybko.* Co więcej, aby korzystać z naszych usług nie musisz posiadać rachunku bankowego.

Western Union jest wyspecjalizowane w przekazach pieniężnych. Nie ma bezpieczniejszego sposobu na przesyłanie Twoich pieniędzy.

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT™

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne.™

Usługa dostępna we Francji:

LA POSTE 

0825 00 98 98

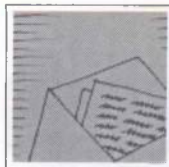
Numéro indigo: 0,15 Euro TTC/min

CCF 

Bureau de change

01 40 51 28 46

*Uwaga! Mogą być zastosowane pewne ograniczenia dotyczące usługi i czasu jej trwania. Więcej informacji udziela wydzielone stoisko.



telegram do Czytelników

6 kwietnia 2003

Nasze życie zdominowała nagle wojna. Wprowadzie tak daleka, że nie słychać przecież ani wybuchów bomb, ani krzyków cierpiących, a przecież już zdążyła podzielić nas na wrogów i sojuszników. Od rana do wieczora „kibicujemy” przy telewizorach zmianom na frontach i propagandowym deklaracjom. I mimo, że działania zbrojne mają w końcu charakter zupełnie lokalny, to jednak jesteśmy świadkami rozpadania się na naszych oczach mitów i złudzeń, dotyczących rozwoju człowieczeństwa, na skalę światową. Największym zagrożeniem, jaki pociąga za sobą ta wojna jest trudne do rozwikłania przemieszanie się dobra ze złem, prawdy z fałszem, sprawiedliwych i złoczyńców, przyczyn i skutków. (P.O.)

z satyrycznej teki L.B.



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

FRANCUSKI PACYFIZM

Franciszek L. Ćwik

Francja od początku irackiego konfliktu była przeciwna amerykańskiej interwencji militarnej w tym kraju. Trzeba postawić pytanie, skąd bierze się owo tak zdecydowane francuskie «nie».

Błędem bowiem byłoby przyjęcie poglądu, jednogłośnie lansowanego od wielu tygodni przez wszystkie praktycznie francuskie środki masowego przekazu, powtarzające bezkrytycznie oficjalne wypowiedzi pałacu Elizejskiego, jakoby antywojenna postawa Francji brała się jedynie z umiłowania przez Paryż pokoju i demokracji. Trzeba wiedzieć, że opór Paryża wobec wojny podyktowany jest przede wszystkim obroną jego ekonomicznych interesów.

Francja przejawiająca od czasów De Gaulle antyamerykańskie sentymenty została z tej racji wybrana w latach siedemdziesiątych przez Bagdad, jako partner w programie modernizacji irackiej gospodarki. Od tego czasu dziesiątki francuskich firm jest obecnych nad Tygrysem. Jest wśród nich m.in. Alcatel, który instalował tam sieć linii telefonicznych, system komunikacji radiowej i telewizyjnej, a obecnie ma monopol na ich konserwację. Na dziesiątki milionów dolarów opiewały kontrakty na dostawę francuskiej broni, w tym samolotów Mirage F1. Jak podał kilka tygodni temu angielski Times, nawet w ostatnich miesiącach irackiego kryzysu Francja, nie zważając na embargo, dostarczała Bagdadowi części zamiennych do tych samolotów, które najprawdopodobniej wezmą udział w walkach przeciw angielskim i amerykańskim wojskom. Od lat jest obecna w Iraku francuska kompania naftowa Total-Fina-Elf, która miała obiecany największy kontrakt na eksploatację irackich złóż naftowych po zniesieniu embargo.

Ciąg dalszy na str. 9

trójgłos iracki



IRAK A SPRAWA POLSKA

Wojciech Turek

Od wielu lat nie było w Polsce poważnej i prowadzonej *sine ira et studio* debaty na temat kierunków naszej polityki zagranicznej. Dziś, w sytuacji bardzo groźnego napięcia w stosunkach europejsko-amerykańskich, zbieramy owoce lekceważenia spraw naprawdę istotnych dla naszej przyszłości.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że polska scena polityczna - pogrążona bez reszty w tragikomicznej aferce Rywina - przygotowuje się do nadciągającej burzy, prowadzi dochodzenie w sprawie oskarżenia o kradzież kosztowności. Niejako na marginesie „Rywingate”, w obliczu wojny przeciw Irakowi, polska klasa polityczna niemal jednogłośnie - od Jarosława Kaczyńskiego i Macieja Płażyńskiego, liderów PiS i PO, po Leszka Millera z SLD - udzieliła jednoznacznego poparcia polityce amerykańskiej.

Ciąg dalszy na str. 9

WOKÓŁ POLSKIEGO UDZIAŁU

Bogdan Usowicz

Polskie poparcie dla USA w interwencji w Iraku spowodowało sporo zamieszania na krajowym rynku informacji. Polska dyplomacja wybrała grę lawirowania pomiędzy żywotnymi interesami bezpieczeństwa kraju - związanymi ze Stanami Zjednoczonymi a zabiegami o wejście do UE, która wobec wojny irackiej wyraźnie się podzieliła.

Wybór Polski wydaje się słuszny i po raz pierwszy od upadku komunizmu musimy się zgadzać, jeżeli chodzi o imponderabilia, z postkomunistycznym prezydentem. W największym skrócie obecna sytuacja przedstawia się w taki oto sposób, że chwieje się w posadach „stara Europa”. Tradycyjna dla Unii oś Paryż-Berlin okazuje się stawać w konflikcie nie tylko z USA, ale i z dotychczasowymi sojusznikami. Konflikt iracki ujawnił sprzeczność interesów Francji i Berlina z Londynem, Madrytem, Rzymem czy Kopenhagą. Równie prawie wszystkie kraje kandydujące do UE, które zbyt dobrze znają smak dyktatur, wybrały kierunek proamerykański. „Stara Europa” reaguje na razie chęcią ucieczki do przodu. Z Brukseli nadchodzą informacje o nowej inicjatywie RFN, Francji i Belgii, które chcą tworzyć załączek nowej „polityki obronnej i zagranicznej”, tworząc w Unii Europejskiej „państwo w państwie”. Podstawy Unii chwieją się. Zarówno Francja, jak i Niemcy chciały przy konflikcie wokół Iraku upiec własne pieczenie. Dla kanclerza Schroedera jest okazją pozbicia się „okupacyjnych” wojsk amerykańskich. Dla Chiraca zdobywanie punktów w rywalizacji z USA i kreowanie Francji na mocarstwo skupiające wszystkie siły antyamerykańskie.

Ciąg dalszy na str. 6-7



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU-ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 31,31-34

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Pan mówi: Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamał, mimo że byłem ich władcą, mówi Pan. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać mówiąc jeden do drugiego: „Poznajcie Pana”. Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 5,7-9

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

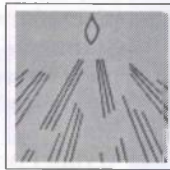
Bracia: Chrystus głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanoślił gorące prośby do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają.

EWANGELIA

J 12,20-33

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i coś mam powiedzieć? Ojczy, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojczy, uwielbij imię Twoje”. Wtem rozległ się głos z nieba: „I uwielbiłem, i znowu uwielbię”. Tłum stojący usłyszał to i mówił: „Zagrzmiało!” Inni mówili: „Anioł przemówił do Niego”. Na to rzekł Jezus: „Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.



Ku końcowi zbliża się Wielki Post, a to znaczy, że zbliżają się dni Wielkiego Tygodnia. Liturgicznie będziemy więc przeżywać te wydarzenia paschalne, które są obecne w każdej ofierze Mszy św. Co to tak naprawdę znaczy? Znaczący to, że męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są zawsze obecne w żywych znakach liturgii i że ta rzeczywistość jest realna. W tym miejscu należy dodać i podkreślić z naciskiem: **dla mnie**. Bez tego wyjaśnienia można by było się wzruszyć, na chwilę zatrzymać, może jeszcze co innego zrobić, a potem pójść do „siebie” czy w swoją stronę. Jednak z chwilą, kiedy to wszystko stało się „dla mnie”, to ja nie mogę tak po prostu tylko się „wzruszyć” i przejść obok, bo tu chodzi o miłość miłosierną.

Obok miłości nie można przejść obojętnie, bo ona jest zawsze darem, do którego trzeba doróść czy dojrzeć. Dar zaś wymaga przyjęcia go i odpowiedzi, równie wielkiej jak on sam, tak jak to jest tylko możliwe. W miłości nie ma miary i buchalterii, ale jest zawsze ofiarą z siebie, z miłości do ukochanego, jest pragnienie, by siebie powierzyć i życie drugiego uczynić swoim. W tym jest zarówno wielkość, jak i zaborczość miłości, ale jest też i wolność do samoofiarcowania się, a może bardziej do miłości byłoby tu słowo: *do poświęcenia*, bo tu jest jakieś poświęcenie miłujących się, a na pewno otarcie się o świętość, jeśli tak można powiedzieć.

UŚWIĘCENIE W MIŁOŚCI

Dzisiaj Bóg wypowiedział te dziwne słowa do nas: „umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu”. (I czyt.) Czymże jest jestestwo jeśli nie bytem, a więc to „prawo” Boże złożone w byt człowieka jest istotą jego egzystencji, a wpisane w sercu ma stać się zasadą jego działania. Jedynie co nam pozostaje to tylko odpowiedzieć sobie o jakie prawo tu chodzi. Odpowiedź znajduje się w Ewangelii, a zapisał ją św. Mateusz: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? On mu odpowiedział: będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą” (Mt 22, 36nn). To „będziesz miłował” Boga i człowieka ze względu na Boga jest najważniejsze, dlatego że On pierwszy nas umiłował i On pierwszy nas Sobą obdarzył: „nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15,16).

Co więc się nam niejako samo narzuca, jeśli chcemy odpowiedzieć na ten dar Boga?

Ewangelia dzisiejsza podaje nam słowa samego Chrystusa: „ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swojego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12, 25).

Stają przed nami dwie miłości. Jedna to miłość swojego życia na tym świecie, a druga to nienawiść swojego życia na tym świecie, by je zachować na wieczność. Nienawiść to też forma miłości; ważne tu jest zrozumienie. Ten świat doczesny nie

ma w sobie niekończoności i wieczności, więc kto chce tu złożyć nadzieję swojego życia, ten musi się skończyć wraz z nim, ale zanim się to stanie, szuka on nie prawdziwych wartości, lecz przyjemności, użycia, korzyści, nawet za wszelką cenę. Ktoś taki zamyka się w sobie i staje się niezdolny do jakiegokolwiek ofiary, a tym samym do prawdziwej miłości bo zamknął się tylko w doczesnej egzystencji.

Drugą miłość, ujętą w sposób negatywny, to nienawiść swego życia na tym świecie. Ona też jest miłością nas samych, ale poprzez Chrystusa, gdyż zakłada naśladowanie Go aż do końca, ze śmiercią łącznie. To zaś nie jest możliwe bez miłości samego Chrystusa.

Wybierając tę drugą „tracimy” pozornie, bo w rzeczywistości zyskujemy i to nie byle co, ale nas samych, prawdziwych i w komunii z Bogiem „uczczonych przez Ojca” (J 12, 26). Droga do tego prowadzi poprzez zbawcze „obumieranie” temu, co nie jest z Boga.



Ks. Wiesław Gronowicz

CZAS POJEDNANIA

Ks. Tadeusz Domżał

Czas jest wielkim darem dla człowieka. Nie zawsze to sobie uświadomiamy. Dlatego często słyszy się tak wiele narzekania w stylu: ach, jak ten czas pędzi. Kohelet w swoim rozmyślaniu wyróżnił czas nie tylko jako unikat przemijania. Zauważył w nim fenomen wydarzeń zarówno świadczących o tym, że jest on darem i błogosławieństwem dla człowieka, jaki i o wielu problemach, które w nim spełniają się. Kohelet dostrzegł to wszystko, co stanowi o wielkim bogactwie życia i wewnętrznej przemiany w przemijaniu. Wypowiedział to w słowach:

*Wszystko ma swój czas,
i jest wyznaczona godzina
na wszystkie sprawy pod niebem:
Jest czas rodzenia i czas umierania,
czas sadzenia i czas wyrwania tego,
co zasądzono,
czas zabijania i czas leczenia,
czas burzenia i czas budowania,
czas płaczu i czas śmiechu,
czas zawodzenia i czas płasów,
czas rzucania kamieni
i czas ich zbierania,
czas pieczyt cieleśnych
i czas wstrzymywania się od nich,
czas szukania i czas tracenia,
czas zachowania i czas wyrzucania,
czas rozdzierania i czas zszywania,
czas milczenia i czas mówienia,
czas miłowania i czas nienawiści,
czas wojny i czas pokoju. (Koh 3,1-8).*

To prawda, że czasu nie można powstrzymać. To prawda, że nie można go zatrzymać. Gdyby porównać czas do płynącej rzeki, to można zauważyć, że wody, która płynie w rzece można posłuchać, odpocząć w jej obecności, a gdy poczujemy pragnienie - sięgnąć po nią. Podobnie i czas jest darem, który przemija, ale zarazem przybliża i oddala. Te relacje w odniesieniu do osoby Boga i innego człowieka wywołują w nas określone przeżycia.

Czas ma w sobie wewnętrzne piękno. Na kartach Ewangelii spotykamy się z czasem: gwiazdy, Heroda i mędrców, Jana Chrzciciela i Jezusa, Jego uczniów, z czasem sądu, czasem krzyża, czasem śmierci i czasem zmartwychwstania. W tym pojęciu czasu jest zawarty przedziwny stygmat osoby i rzeczywistości - człowieka i otaczającego go świata.

Czas Wielkiego Postu, czyli czterdziestodniowe oczekiwanie, nawracanie się i przemienianie samego siebie, to bardzo osobiste rekolekcje w drodze do tajemnicy Chrystusowego zmartwychwstania. Dla tych, którzy poważnie ten okres traktują jest to jeszcze jedna szansa w trosce o pokrzepienie wiary w moc łaski Bożej. To wszystko, co Bóg zawarł w czasie jest rzeczywistością skończoną, a więc wyznaczoną przez naturalną granicę narodzin, życia i śmierci. Dlatego ten czas - czas przemijający - przynagla nas, aby uczynić z niego dar ku najwyższemu dobru jakim jest życie wieczne. Obowiązek spoczywający na katolikach,

a odnoszący się do Spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej przypomina wszystkim o powinności wobec wspólnoty Kościoła przygotowującego się na przeżycie pamiętki wydarzeń paschalnych. W istocie jednak treść ta jest o wiele pełniejsza. Dlatego, aby otrzymać właściwe pojęcie trzeba sobie postawić pytanie: czym jest pojednanie?



foto. P. Fedorowicz

W Starym Testamencie pojednanie łączyło się z pojęciem ofiary (całopalnej i pojednania). W czasie tego kultu składano wszelkiego rodzaju pokarmy, a w tym chleby pokładne i wino. Ofiary takie złożył przed Arką Przymierza - król Dawid (por. 1Krn 16,1) i jego syn Salomon (por. 1Krl 3,15).

Znamienną naukę na temat ofiary i pojednania znajdujemy w Ewangelii św. Mateusza (por. Mt 5,21 - 25). Z nauczania Chrystusa wynika, że pojednanie powinno uprzedzać składanie ofiary, a nie odwrotnie. W ten sposób została wyeksponowana wewnętrzna przemiana, dla której znaki zewnętrzne są jej autentycznym uwieńczeniem, a nie jedynie rytym bez duchowej konsekwencji. W nauce tej Chrystus domaga się braterskiego traktowania bliźnich i poważnego odniesienia do składania darów ofiarnych, a nie bez pokrycia, jak to miało miejsce w ST.

W adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et Paenitentia* (O pojednaniu i pokucie) Jan Paweł II najwięcej uwagi poświęca kwestii pojednania. Dlaczego? Sama spowiedź jest aktem wyznania grzechów, z niej wynika pokuta, a szczytem pokuty powinno być pojednanie.

W tymże dokumencie Papież mówi o poczwórnym wymiarze pojednania: z Bogiem, z samym sobą, z braćmi, z całym stworzeniem (por. RP 26).

Bez wątplenia należy więc stwierdzić, że pojednanie prowadzi do zmartwychwstania przyjaźni i miłości, czyli wprowadza osobę w wymiar wspólnoty i pełnego dialogu „abyśmy byli jedno” (J17,22).



życie Kościoła

□ Do obiegu wszedł srebrny znaczek z wizerunkiem Jana Pawła II, wydany na 25-lecie pontyfikatu przez Poczta Polską i Poczta Watykańską.

□ Prezydent Francji Jacques Chirac w liście do Papieża Jana Pawła II wyraził życzenie, że Watykan i Francja będą nadal wspólnie pracowały na rzecz przestrzegania prawa międzynarodowego, sprawiedliwości i dialogu między narodami.

□ Kościół katolicki ma od 23 marca pięćcioro nowych błogosławionych. Jan Paweł II wyniósł na ołtarze dwie hiszpańskie siostry zakonne, francuskiego kapłana i zakonnicę szwajcarską (wszyscy założyli żeńskie zgromadzenia zakonne) oraz świętego lekarza, ojca 13 dzieci.

□ Przesłaniem wzywającym polskie władze do wynegocjowania protokołu do Traktatu Akcesyjnego, gwarantującego autonomię państwa polskiego w sprawach ochrony życia i rodziny, zakończyła się



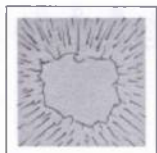
na Jasnej Górze Ogólnopolska Pielgrzymka Obrońców Życia. Uczestnicy spotkania modlili się o pokój dla świata.

□ Kiedy, jak w tych dniach w Iraku, wojna zagraża losom ludzkości, trzeba bezwzględnie, głośno i zdecydowanie powtarzać, że tylko pokój prowadzi do budowy sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa - oświadczył Jan Paweł II. To jego pierwsza wypowiedź na temat wojny w Iraku.

□ W Bagdadzie, pomimo amerykańskich bombardowań, nadal otwarte są wszystkie kościoły. Arcybiskup Bagdadu obrządku łacińskiego Jean Benjamin Sleiman powiedział, że świątynie nie zostaną zamknięte, gdyż muszą być schronieniem dla mieszkańców.

□ Włoski kardynał Pio Laghi skrytykował zarówno prezydenta George'a Busha, jak i Saddama Husajna za to, że w swoich przemówieniach ogłaszających wojnę zapewniali, że Bóg jest po ich stronie. - Bóg nie jest Bogiem wojny, lecz pokoju - powiedział kard. Laghi.

□ Zaden z papieży żyjących w XX wieku nie wypowiadał się tak stanowczo przeciwko wojnie jak Jan Paweł II, szczególnie teraz, w związku z konfliktem irackim. Zaden też nie kładł na szalę swego autoritetu moralnego w takim stopniu, jak obecny Papież.



z kraju

□ „Wojna na górze” – tak dziennikarze nazwali sytuację powstałą po wywiadzie, jakiego udzielił prezydent Kwaśniewski dziennikowi „Rzeczpospolita”. Kwaśniewski stwierdził w nim, że premier Miller musi „sam sobie odpowiedzieć na pytanie czy jest w stanie w trudnym momencie nadal kierować państwem i rządem”. Odebrano to jako wezwanie do dymisji rządu. Miller odpowiedział, że „owszem, tak, jestem w stanie”. Wcześniej Kwaśniewski oświadczył, że namawiał Millera, by złożył doniesienie do prokuratury na Rywina natychmiast po uzyskaniu wiedzy na temat oferty korupcyjnej. Miller odpowiedział, że prezydent takie doniesienie mógł też złożyć sam.

□ W tym samym wywiadzie prezydent powiedział, że nie przyjmie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i TV. Uważa też, że dymisja Kwiatkowskiego z funkcji prezesa publicznej TV jest nieuchronna.

□ Wojna w Iraku wywołała dość niespodziewaną histerię w Polsce. Dużą popularnością cieszy się sprzedaż masek przeciwgazowych, w szkołach organizowane są próbne alarmy, zamknięto turystyczne przejścia graniczne ze Słowacją i Czechami. Dodatkowe kontrole przeprowadzane są na lotnisku Okęcie.

□ Polscy politycy orzekli, że pomimo wysłania żołnierzy do Iraku, nie są w stanie wojny z tym krajem. Niewątpliwie pomagają im w tym dialektyka, którą studiowali w młodości... (o polskim udziale w Iraku i konsekwencjach wojny dla Polski czytaj nasz komentarz).

□ 11 głosami sprzeciwu Senat odrzucił własny projekt ustawy o uznaniu daty 16 października Dniem Ojca św. Jana Pawła II.

□ Premier Miller przebywał na szczycie UE w Brukseli. Stwierdził, że „proces rozszerzenia nie może być zakłócony bieżącymi wydarzeniami”, mając na myśli polskie poparcie dla USA w konflikcie z Irakiem.

□ W całym kraju trwały nadal blokady rolnicze dróg. Tym razem Samoobrona przystąpiła do prób blokowania przejść granicznych. Pikiety organizowano m.in. w Świecku, Terespolu, Kudowie, Barwinku, Boguszowicach.

□ W kopalniach Kompanii Węglowej S.A. ogłoszono pogotowie strajkowe w związku z planami likwidacji kilku zakładów.

□ Hutnicy z Częstochowy, którzy od wielu miesięcy domagają się wypłaty zaległych wynagrodzeń, zorganizowali w mieście kolejną blokadę.

□ Solidarność Rolników Indywidualnych podjęła decyzję o sprzeciwie tej organizacji wobec integracji Polski z UE.

□ Przeciw UE będzie także Samoobrona. Jej szef Lepper oświadczył, że nie jest w stanie przeczytać wielu tysięcy stron układu i wyrzuci go do kosza.

□ „Rywingate” rozwija nowe wątki. Przed sejmową komisją śledczą stawili się: Cza-

rzasty z KRRiTV, min. Jakubowska, Reszczyński z radia Wawa. 12 kwietnia przed komisją stanie sam premier, a rozważa się też wezwanie prezydenta. Kwaśniewski dostarczył już komisji list, jaki otrzymał wcześniej od Rywina.

□ Polska i Białoruś wznowiły konsultacje polityczne, które zawieszono po incydencie z udziałem białoruskiego milicjanta i polskiego dyplomaty.

□ Protesty przeciw wojnie miały miejsce także w Warszawie. Liczba protestujących nie przekraczała jednak 300 osób. Najwięcej młodzieży pojawiło się w ramach protestu w pierwszy dzień wiosny, który jest w kraju „dniem wagarowicza”.

□ Wojewoda dolnośląski Nawrot zrezygnował z zajmowanego stanowiska bez podania przyczyn.

□ Bp Bronisław Dembowski, który był w czasie wojny żołnierzem AK, otrzymał nominację na stopień porucznika WP.

□ Wojewoda łódzki stwierdził nieważność mianowania przez prezydenta miasta Kropiwnickiego reżysera Królikiewicza na szefa Teatru Nowego. Gdyby Królikiewicz był utożsamiany z lewicą, wszystko byłoby w porządku.

□ Ukazała się broszura „102 powody dla których Polska powinna wstąpić do UE”. Ma to być odpowiedź na tekst pod nazwą „101 powodów dlaczego „NIE””. Papier jest ciepły – jak mawiano od dawna. Czekamy na ripostę przeciwników. Broszura wydana przez Krakowski Ośrodek Edukacji Europejskiej kosztowała 1,4 miliona zł. W Warszawie powołano „Komitet Antyunijny – Ogólnopolskie Porozumienie – Polska Bogiem Silna”. Opiekę duchową nad jego działalnością ma pełnić abp Kazimierz Majdański.

□ 68% pracodawców w kraju ma problemy z regularnym wypłacaniem pensji dla swoich pracowników.

□ Uniwersytet w Gdańsku obchodził 33-lecie swojego powstania. UG ma obecnie 9 wydziałów, 32 kierunki studiów i uczy się na nim 30 tysięcy studentów.

□ W wieku 63 lat zmarł historyk i socjolog Jakub Karpiński, autor wydawnictw drugoobiegowych w czasach komunizmu, pracownik wielu uniwersytetów zagranicznych. Karpiński mieszkał przez wiele lat również w Paryżu.

□ Księżna Maria Krystyna Habsburg przeprowadziła się do wyremontowanego apartamentu w jej byłej posiadłości w Żywcu. 80-letnia księżna ma w planach m.in. odbudowę „sapiehówki” w Bielsku Białej, a o powrocie do Polski z emigracji w Szwajcarii marzyła całe życie.

□ W związku z przypadkami „ostrych zapaleń układu oddechowego” polskie MSZ odradza wyjazdy do Chin, Singapuru i Wietnamu.

□ Adam Małysz zdobył po raz trzeci z rzędu Puchar Świata w skokach narciarskich. Małysz podczas ostatniego konkursu w Planicy zajął drugie i czwarte miejsce, ale wystarczyło mu to do pokonania swojego najgroźniejszego rywala Niemca S. Hanna-valda.

Ciąg dalszy ze str. 3

WOKÓŁ POLSKIEGO...

Paryż, który nie miał żadnych obiekcji wobec interwencji w Serbii (reżim Milosevicia był zapewne mniej opresyjny niż władza Saddama Husajna), nagle staje na czele frontu pacyfistów. Tradycja ta nad Sekwaną była zresztą silna od wieków i gdyby nie „ohydna interwencja zbrojna” Amerykanów w 1944 roku na plażach Normandii, zapewne czuliby się znacznie lepiej. Teraz zajmijmy się Polską i jej interesami. Nie jest specjalną tajemnicą, że głównym promotorem polskiego wchodzenia do Unii był Berlin. Wracamy tutaj do tradycyjnego pojmowania geopolityki sformułowanego przez Dmowskiego, czyli Polski leżącej pomiędzy Niemcami a Rosją. Nagle okazuje się, że być może wojska amerykańskie, które opuszczają bazy w Niemczech, nie zostaną przeniesione za ocean, ale m.in. do Polski. Waszyngton staje się mniej zaprzyjaźnionym mocarstwem wobec schrodrowskich Niemiec, a korzysta na tym... Polska, uzyskując podwójne zabezpieczenie wobec obydwu sąsiadów. Jest to drugi najszcześniejszy moment dla naszego kraju od upadku komunizmu. W tym momencie Warszawa nie musi już wstępować specjalnie do UE, która miała być dodatkowym gwarantem naszego zabezpieczenia wobec Rosji i uwikłanych w struktury unijne Niemiec. Niezbyt dobrze wróży również konflikt wewnątrz NATO. Sprzeczne interesy w tym wypadku już nie tylko „starej Europy”, ale i Turcji obnażają słabość Paktu i konieczność głębszych więzów z jego najważniejszym podmiotem, czyli USA. Nawet aspekt gospodarczy może okazać się szczęśliwszy niż twarde przyjęcie unijnych przepisów, które zwijają rozwój gospodarczy tego regionu do 3%. 3% PKB Polski i np. Francji to różna kwota, która będzie powodowała nie tyle „doganianie poziomu UE”, co pogłębianie się dystansu dzielącego te kraje i żadna „unijna pomoc” nie będzie w stanie tego zniwelować. Znacznie większą szansą wydaje się stanie z boku struktur gospodarczych, stowarzyszenie, handel i przy okazji kooperacja z NAFTA. Ale to już osobny temat. Wstępując do proamerykańskiej koalicji Polska znalazła się po właściwej stronie, niezależnie od słuszności samej interwencji amerykańskiej w Iraku. Czym innym jest jednak zachowanie się polskiego rządu. Mamy tutaj do czynienia z połowicznością działań dających się streścić formułą - „chciałabym, a boję się”. Z jednej strony mamy popieranie USA, podpisywanie listów, a z drugiej połowiczność działań wojskowych, wizyty na paryskich (przed)pokojach i zapewnianie, że tak naprawdę to my zawsze z Unią etc. Ta schizofrenia jest nazywana „wygrywaniem sprzecznych interesów” „starej Europy” i USA. War-

szawa chciałaby wejść do Unii, obawiając się rywalizacji gospodarczej na własny rachunek i jednocześnie kokietować Waszyngton szukając tam sprzymierzeńca ochraniającego nas wojskowo. Bruksela, rozszyfrowując bez trudu polską politykę, takiej pseudosprytniej postawie już dawno głosem komisarza Solany powiedziała – nie!.. A że politycy w tej Europie pamiętliwi, to nie należy się spodziewać niczego dobrego. Niezależnie od prób lawirowania staniemy wkrótce i tak przed jednoznacznym wyborem, którego trzeba będzie dokonać.

Na razie mamy jednak wspomnianą schizofrenię, która udziela się politykom i mediom. Jak inaczej potraktować obliczone na uspokojenie opinii publicznej zapewnienia, że polscy żołnierze nie będą operowali w Iraku, z równoczesnym żalem wyrażanym z powodu tego, że na konferencji prasowej „koalicji” nie był obecny polski oficer, choć widziano tam Duńczyka?

Wiceminister obrony Zemke podkreśla, że żołnierze, którzy pojedą w ten rejon mają dodatkowe ubezpieczenia, są wyłącznie ochotnikami, a nawet wyposażono ich w system łączności pozwalający na łączność z rodzinami (zapewne telefony komórkowe?). Zwraca się też uwagę na niewielkie koszty operacji, która wyniesie tylko 22 miliony zł. Podkreśla się też korzyści ekonomiczne z wysłania „polskiego kontyngentu”, czyli np. możliwość odzyskania starych długów irackich wobec naszego kraju, a być może zapewnienie sobie nowych kontraktów. Tego typu argumenty wydają się szczególnie ohydne moralnie i mają zapewne przekonać społeczeństwo co do słuszności stawiania po stronie Amerykanów. Nikt nie powołuje się na rzeczywisty interes Polski, który jest w tym momencie interesem niematerialnym.

Osobna sprawa to wymiar „polskiego kontyngentu” skierowanego w region konfliktu. Nie od rzeczy piszę o „kontyngencie” ujmując go w cudzysłowach. Komentarzy dość gładko mówią o 200 żołnierzach. Tymczasem jest jeszcze gorzej. 56 żołnierzy grupy specjalnej „GROM”, 74 żołnierzy (z których jak dotąd do Kuwejtu odleciało 40 i to na pokładzie samolotu wynajętego od Ukrainy) od likwidacji skażeń i 53 marynarzy z ORP „Ksawery Czerniecki”, którzy spełniają jedynie zadania pomocnicze. Razem 183 żołnierzy. Kiedy wiceminister Zemke mówi, że nie mamy się czego wstydić, bo od ostatniego roku zrobiliśmy „wszystko co było można”, żeby sprzętowo nie odstawać od innych, to człowiek aż się dziwi, że sekretarz obrony USA Rumsfeld wymienia Polskę obok Australii i Wielkiej Brytanii jako koalicyjnego sojusznika. Rumsfeld zagrał zresztą na całość „wkopując” Polaków, że ci są na pierwszej linii. Politycy w rodzaju Oleksego otworzyli szeroko swoje polityczne buzie i stwierdzili, że niepotrzebnie nas chwala, bo my tu po cichu, żeby wilk syty i owca była cała. Oleksy dodał, że niepotrzebnie ktoś się „puszy” naszym udziałem. Ciekawe czy ta minimalizacja polskiej obecności jest kolejnym przejawem „politycznego sprytu” (nieudanego) i nie drażnienia UE czy też, co bardziej prawdopodobne, ukazuje rzeczywiste możliwości wojskowe 40-milionowego kraju. Może jednak dobrze, że Amerykanie będą wkrótce przenosili swoje bazy i nie o zarobek gmin powinno tu chodzić. Dziennikarka TVN 24, jakby już wybiegając w przyszłość, nadając relację z Iraku oświadczyła – „nasze czołgi”, co może nie było tylko językowym lapsusem?

Bogdan Usowicz



ze świata

□ W Iraku wojna. Siły sprzymierzonych posuwają się do przodu, dochodząc do Bagdadu. Irakijczycy organizują obronę głównie wokół miast. Podpalono kilkanaście szybów naftowych, ale nad pozostałymi udało się wojskom sprzymierzonych uzyskać kontrolę. Sytuację komplikuje zachowanie Turcji, która ma chęć wprowadzenia swoich wojsk, wbrew stanowisku USA, do irackiego Kurdystanu, co może upowszechnić konflikt i jest symptomem dodatkowych napięć wewnątrz NATO. Wielotysięczne manifestacje przeciwników wojny miały miejsce w krajach muzułmańskich, a także w Grecji, Niemczech, Australii, Francji i Wielkiej Brytanii. Protestowali politycy lewicy, ugrupowania pacyfistyczne, gejowie, związkowcy. W Niemczech nauczyciele zwalniali na manifestacje uczniów z lekcji.

□ Szczyt UE w Brukseli zdominowały sprawy Iraku. Obserwatorzy mówią o nieskrywanym konflikcie Chirac-Blair.

□ Francja, Belgia i Niemcy, czyli kraje, które najmocniej protestowały przeciw polityce USA wobec Iraku, postanowiły podjąć prace nad „załącznikiem” wspólnej europejskiej polityki obronnej i zagranicznej. Jeszcze w kwietniu zostanie zorganizowany trójstronny szczyt. Inicjatywa może oznaczać dalszy podział wewnątrz UE. Polska oświadczyła, że poprze tę inicjatywę, o ile nie będzie wymierzona w NATO.

□ Dania oświadczyła, że jest w stanie wojny z Irakiem. Większość krajów przychyliła się do prośby amerykańskiej i wydalila irackich dyplomatów. Ambasady Husajna pozostały m.in. Francja, Niemcy i Rosja.

□ USA twierdzą, że mają dowody łamania embarga przez rosyjskie firmy i dostarczania uzbrojenia do Iraku.

□ Prezydent Chirac oświadczył, że Francja zawetuje jakkolwiek uchwałę ONZ, która dawałaby USA i Wielkiej Brytanii prawo do czasowego administrowania zajętem terytorium Iraku. Paryż jest jednak gotowy do powojennego „podziału łupów”.

□ Nowym premierem Serbii na miejsce zabitego Djindicia został Živković, dotychczasowy zastępca zastrzelonego polityka w Partii Demokratycznej.

□ W Słowenii odbyło się referendum dotyczące wstąpienia tego kraju do UE i NATO. Frekwencja wyniosła zaledwie 45%. Za UE głosowało 92,7%, za NATO – 39,7%.

□ Deficyt polskiego handlu z UE wyniósł w ub. roku 9,2 miliardów euro.

Polska jest czwartym partnerem Unii, po USA, Szwajcarii i Japonii, a przed Chinami i Rosją.

□ Z wojny w Iraku i zajęcia się tym regionem przez opinię publiczną korzysta Fidel Castro. Na Kubie dokonuje się masowych aresztowań działaczy opozycji.

□ Jan Paweł II odbędzie 22 czerwca tego roku swoją kolejną podróż apostołską. Ojciec św. odwiedzi Bośnię i Hercegowinę.

□ W Czeczenii odbyło się tzw. „referendum konstytucyjne”, które ma być wstępem do wyborów prorosyjskich władz autonomicznych w tej republice. W głosowaniu miało brać udział ok. 50% uprawnionych, z których 96% oddało głosy za rosyjskim projektem.

□ Po zamachu na premiera w Serbii aresztowano już ponad 1000 podejrzanych osób.

□ Prezydent Białorusi wymienił ministra spraw zagranicznych. Chwastowa zastąpił b. ambasador w Belgii – Martynow.

□ Około setki ukraińskich komunistów demonstrowało pod ambasadą Polski w Kijowie przeciw udziałowi naszego kraju w interwencji w Iraku.

□ W Bukareszcie protestowało 10 tys. robotników. Żądają zaniechania rządowych planów redukcji zatrudnienia w państwowym przemyśle.

□ Po 1 stycznia 2005 w UE wejdzie w życie system wymiany danych bankowych, który będzie dawał możliwość informacji o kontaktach obywateli jednego kraju zakładanych w innym.

□ Czechy są szantażowane przez groźnego terrorystę. Żąda on 10 milionów koron i grozi detonacją ładunków wybuchowych w ważnych obiektach. Jeden z ujawnionych ładunków mógł w razie odpalenia doprowadzić do zawalenia się mostu.

□ Kubański samolot DC-3 z 35 osobami na pokładzie uciekł na Florydę.

□ Tatarzy Krymscy poparli politykę USA wobec Iraku. Zdaniem ich parlamentu Husajna, który dokonywał zbrodni, nie ma prawa do muzułmańskiej solidarności.

□ Dwaj polscy posłowie do litewskiego parlamentu z Akcji Wyborczej przeszli do proprezydenckiej frakcji sejmowej „liberalnych demokratów”.

□ Brytyjskie ministerstwo obrony przekaze do Polski 1600 paczek z rzeczami osobistymi żołnierzy, którzy zginęli walcząc pod dowództwem brytyjskim w czasie II wojny. Chodzi głównie o żołnierzy pochodzących z kresów Rzeczypospolitej.

□ Film „Pianista” otrzymał trzy Oscary – za reżyserię dla Polańskiego, za rolę męską – Brady i za scenariusz – Harwood.

□ Tegoroczny festiwal muzyczny w Colmar w Alzacji będzie poświęcony muzyce Pendereckiego. Festiwal odbędzie się w lipcu.

polemiki

WOJNA I POKÓJ

Stanisław Michalkiewicz

Sławomir Mrozek w swoim dramacie ze sfer żandarmeryjnych „Policjanci” doprowadza do sytuacji, kiedy jedna część policji aresztuje część drugą i nastaje sytuacja patowa, bo ani jedni, ani drudzy nie mogą już zrobić niczego innego. Jedni bowiem siedzą, a drudzy... też jakby siedzieli, bo muszą tamtych pilnować. Wszystko wskazuje na to, że do podobnej sytuacji może dojść, jeśli afera Rywina będzie rozwijała się tak dynamicznie, jak dotychczas. Wprost nie nadajam z jej opisywaniem, bo ledwie odnotowałem jedną rewelację, a tu już prasa opublikowała billingi, z których wynika, że tempore criminis, czyli w dniu i godzinie, kiedy to Rywin odwiedzał Michnika, a potem obydwa ponownie konfrontowali się z sobą w gabinecie premiera, wystąpiła niezwykła aktywność telefoniczna między ministrem Jakubowską, ministrem Nikolskim, Włodzimierzem Czarzastym, pełniącym funkcję sekretarza Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Robertem Kwiatkowskim - prezesem telewizji państwowej, no i oczywiście Lwem Rywinem. Wszyscy gubią się w domysłach, o czym to ci wszyscy dygnitarze mogli rozmawiać tak intensywnie, tylko jedna „Trybuna” w ogóle się tym nie interesuje. Zwraca natomiast uwagę, jak to się może dziać, że prasa drukuje, jak gdyby nigdy nic, billingi stanowiące tajemnicę w każdym kraju, a cóż dopiero w takim, gdzie obowiązuje ustawa o ochronie danych osobowych. My jednak wiemy, że i „Trybuna” wie, iż są tajemnice, których lepiej nie dochozić, w myśl rosyjskiego przysłowia: kto nie wie, ten śpi w poduchach, a kto wie, tego wiodą w łańcuchach. Nie musimy zgłębiać żadnej tajemnicy, by lepiej zrozumieć przyczyny, dla których środowisko dziennikarskie w Polsce tak nerwowo reagoowało na lustrację.

Wracając do dynamiki afery Rywina, to po puszczeniu mimo uszu apelu prezydenta, by cała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podała się do dymisji, poszczególni jej członkowie są wzywani na przesłuchania i do prokuratury, i przed sejmową Komisją Śledczą. Dzięki temu publiczność dowiaduje się różnych dziwów, między innymi poznaje sposób myślenia dygnitarzy tworzących Radę. Akurat w TVN-24 obejrzałem sobie audycję z udziałem dwóch członków Rady: Sęka związanego z PSL i Selina, związanego z PiS. Red. Rymanowski zapytał, co jego goście sądzą o pomysle rozwiązania Rady, jaki pojawił się na mieście. Selin odpowiedział, że nawet gdyby obecna Rada została rozwiązana, to przecież ktoś MUSIAŁBY i później wydawać koncesje. Chociaż uważam, że niewiele rzeczy może mnie zaskoczyć, tym razem szczerze wyznane Selina zapało mi dech. Najwyraźniej uważa on na koncesjonowanie rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych, nawet kablowych, za stan już niemalże normalny, ale wręcz naturalny! Jeśli tak samo myślą inni wpływowi mężowie stanu z Prawa i Sprawiedliwości, to będzie mogło ono walczyć z korupcją aż do skończenia świata, a nawet jeszcze dłużej, bo przecież w Piekło wszystkie możliwe grzechy główne będą latać, jak chrabąszcze.

Ta możliwość staje się tym bardziej prawdopodobna, że po wyrzuceniu PSL z koalicji rządowej, ochłonęło ono z początkowego, nieprzyjemnego zaskoczenia i postanowiło się zemścić. W tym celu PSL i PiS urządziły wspólną konferencję prasową, podczas której PSL przedstawiło swoje warunki poparcia Anshlusu Polski do Unii Europejskiej. Chodzi o ustawę ograniczającą obrót ziemią w Polsce, ustawę gwarantującą wydzielenie z polskiego budżetu dodatkowych środków na uzupełnienie dopłat dla chłopów (Unia daje tylko 25 proc. a resztę pozwoliła dopłacić z budżetu polskiego), no i oczywiście ustawa o biopaliwach, po której PSL, a konkretnie związani z nim właściciele gorzelni i tłoczni oleju obiecują sobie najwięcej. Jeśli rząd zgodziłby się na takie warunki, to PSL nie tylko gorąco poprze Anshluss, ale nawet nie wyklucza ponownego uczestnictwa w koalicji rządowej. Krótko mówiąc, postępuje zgodnie z piosenką śpiewaną

ongis przez Kazimierza Grzeszkowiaka: „... niech mi chociaż dyferencjał dadzą!” Okoliczność, że PiS upatrzyło sobie akurat PSL za partnera strategicznego w batalii o moralną sanację Polski, a w walce z korupcją w szczególności, nadaje temu przedsięwzięciu niezamierzony zapewne, potężny ładunek komiczny. Tak się złożyło, że przed kilkoma dniami bluzniłem Unii Europejskiej w Kłodzku, uczestnicząc w debacie panelowej z udziałem przedstawiciela PSL. Był on już nastawiony zdecydowanie negatywnie wobec Anshlusu, z czego wywnioskowałem, że nieomylny to znak, iż rząd premiera Millera nie zamierza na razie spełnić ani jednego warunku PSL.

Ale to wszystko drobiazg w porównaniu z decyzją prezydenta, zezwalającą na udział wojska polskiego w operacji przeciwko Irakowi. Wojska nasze, w liczbie 200, będą tam walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa, tzn. do przejścia kontroli nad irackimi złożami ropy przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Izrael i... Rosję, która uzależniła swoją powściągliwość wobec akcji amerykańskiej od gwarancji, że nowe, demokratyczne już władze irackie, podtrzymają umowę, jaką znieawidzony Saddam Husajn zawarł był z rosyjskim koncernem naftowym Jukos. Podobno Amerykanie takiej gwarancji prezydentowi Putinowi udzielili, co jest jeszcze jednym dowodem, że demokracja jest przewidywalna jak najbardziej. Polsce pozostaje satysfakcja, że jak zwykle będziemy walczyć za wolność waszą i naszą. Nasz udział będzie polegał na tym, że za przywilej walki o pokój u boku naszego sojusznika zapłacimy sami. Ale bo też pokój jest wartością bezcenną, więc prezydent Kwaśniewski nawet nie domaga się przysłowiowego dyferencjału. Oczywiście nie obyło się przy tym, jak to u nas, bez mimowolnych efektów komicznych. Oto poseł Giertych z LPR usiłował sypać piasek w szprychy machiny państwowej przypominając, że zgodnie z art. 116 konstytucji, to Sejm decyduje o wypowiedzeniu wojny, a tymczasem nie był w tej sprawie nawet konsultowany. Te obawy posła Giertycha wyśmiał poseł Oleksy z SLD wyjaśniając, że ani w Zatoce Perskiej, ani w Iraku nie będzie żadnej wojny, tylko normalna walka o pokój, która toczy się na świecie przez cały czas i żadne zezwolenie Sejmu nie jest do tego konieczne, zwłaszcza w kraju tak miłującym pokój, jak Polska. To ostatnie jest akurat prawdziwe; w odróżnieniu od innych miłujących pokój państw, my bierzemy udział w walce o pokój całkowicie bezinteresownie, bo nawet gotowi jesteśmy do tego dopłacać. Oczywiście, jeśli tylko budżet wytrzyma do ostatecznego zwycięstwa.

Prima aprilis

WYJAŚNIAMY

Wprawdzie uprzedzaliśmy lojalnie - w „Telegramie” - Szanownych Czytelników poprzedniego numeru zacnego skądinąd GK (z 30 marca br.), że mogą natrafić w nim na primaaprilisowe niespodzianki, ale nie od rzeczy będzie jednak dzisiaj - kiedy czas już minął - „rzecz odtajnić” i odkręcić... jeżeli ktoś dał się nabrać.

Otóż z pewnym żalem demontujemy doniesienie (ilustrowane fotografią na tylnej okładce) o planach min. Sarkozy'ego zatrudnienia na paryskich ulicach i placach obcokrajowców w charakterze... „wypisywaczy mandatów” - za złe parkowanie samochodów.

Z oczywistą przykrością - ze względu na urodę i aktorskie zdolności naszych Rodaczek - dowiedzieliśmy się też, iż casting do filmu „Polacy kochają Napoleona” nie odbył się w planowanym terminie - 1 kwietnia - i wymienionym w „Kronice Polonijnej” miejscu - nowo otwartym Polskim Centrum Gastronomicznym, albowiem i jedno, i drugie było tylko czczym wymysłem prima aprilisowej wyobraźni naszych, poważnych w innych terminach, współpracowników.

Pełna skruchy, ale i satysfakcji, jeżeli ktoś dał się nabrać

Redakcja

Dokończenie ze str. 3

FRANCUSKI PACYFIZM

Trzeba wiedzieć, że irackie zasoby naftowe należą prawdopodobnie do największych na świecie. Gdyby doszło do realizacji kontraktu, oznaczałoby to dla Total-Fina-Elf świetlaną przyszłość na dziesiątki lat. Konkurentami, ze znacznie mniejszymi kontraktami, były kompanie rosyjskie i chińskie.

W Iraku swoje samochody sprzedaje Peugeot, a Renault jest dostawcą traktorów. Francja jest największym zaopatrzeniowcem tego kraju. MEDEF oświadczył kilka tygodni temu, że wojna w Iraku doprowadzi do bankructwa wiele małych francuskich firm, które utrzymują się przy życiu dzięki produkcji na rynek iracki. W tej sytuacji amerykańska interwencja w Iraku jest Paryżowi bardzo nie na rękę.

Można być przeciwnym wojnie. Chodzi o to, by ów sprzeciw wynikał z pobudek moralnych. Tym jest podyktowana postawa Watykanu. Pobudki francuskie są jednak innej natury. Ma rację komentator niemieckiego dziennika „Der Tagesspiegel”, kiedy pisze, że celem oporu Francji wobec USA są jej interesy narodowe. W ich imieniu Paryż „zawarł na prędce sojusz z Niemcami i Rosją. Umocni on jednak tylko wschodnich Europejczyków w ich stosunku do USA. Trójprzymierze budzi wspomnienie o czasach, kiedy wielkie mocarstwa kontynentalne bliskie były zgniecenia krajów Europy Wschodniej”. Obrona interesów narodowych, pisze „Der Tagesspiegel”, nie przynosi ujmy. Jednak nadawanie temu przez Paryż moralnej legitymacji jest „obłudą”, bo gdy „chodzi o interesy Francji w Afryce lub innych częściach świata, moralność i prawo międzynarodowe nie odgrywają najmniejszej roli. Głównym motywem francuskiego oporu wobec USA nie jest sławiący pokój altruizm. Paryż pragnie ograniczyć działania ostatniego istniejącego mocarstwa i nałożyć mu pęta, aby samemu nie stracić na znaczeniu”. Zdaniem dziennika „w interesie Europy jest to, aby nie iść za daleko za Francją, zabiegającą o stworzenie przeciwwagi dla USA. Ameryka jest być może pilnującym porządku mocarstwem, które popełnia błędy. Jest jednak jedynym mocarstwem, jakie posiadamy”.

Nawet gdyby Paryż był do końca przekonany o złu, jakim jest amerykańska wojna w Iraku, to w walce przeciw niej nie powinien akceptować, moralnie nie do przyjęcia, zasady „cel uświęca środki”. Jak bowiem można inaczej odczytać kumanie się z Rosją i Chinami, i zaliczanie ich, jak to się ostatnio tu nazywa, do krajów „obozu pokoju”?

Ostatni sprzeciw Paryża wobec projektu rezolucji dającej tymczasowe prawo administrowania Iraku przez Amerykę i wolną rękę Anglosasom w rekonstrukcji kraju jest również podyktowany francuskim interesem ekonomicznym i politycznym. Rekonstrukcja Iraku to nie jest, jak to niektórzy twierdzą, obowiązek, za którym kryje się ewentualna, altruistyczna pomoc. Dziś nikt, nikogo nie „stawia na nogi” za darmo. Rekonstrukcja to miliardy, być może korzystne, ale jednak pożyczki z różnych źródeł dla Bagdadu i perspektywa ogromnych kontraktów dla firm zachodnich. O te intratne kontrakty i obronę istniejącego już francuskiego kapitału w Iraku walczy teraz Paryż, który nie chce powtórzenia sytuacji z Afganistanu, gdzie w ramach jego programu rekonstrukcji, firmom francuskim przypadły jedynie okruchy.

Franciszek L. Ćwik

Ciąg dalszy ze str. 3

IRAK A SPRAWA POLSKA

Jedynie Roman Giertych z LPR oraz politycy PSL wyrazili pogląd, iż Polska nie ma politycznego interesu, by bezpośrednio uczestniczyć w wojnie z Irakiem.

Niezależnie od oceny polityki amerykańskiej, dwa fakty są bezdyskusyjne. Po pierwsze, ostatnimi czasy nastąpiła znacząca zmiana wizerunku Stanów Zjednoczonych. Jeszcze w 2001 roku, po ataku terrorystycznym na Nowy Jork, sympatia większości społeczeństw na świecie była po stronie Ameryki. Dziś, zdecydowana większość ludzi uważa - słusznie lub nie - że Ameryka prowadzi „niesprawiedliwą” wojnę przeciwko Irakowi. Po drugie, zimnowojenny podział na obóz zachodni („wolny świat”) i wschodni (komunistyczny) należy do przeszłości. Dziś świat dzieli się na obóz popierający bez zastrzeżeń politykę amerykańską oraz coraz bardziej sceptyczną resztę.

Nie miejsce tu na szczegółowe rozważanie motywów przyswiewiaczących Waszyngtonowi. Niżej podpisany uważa, że nawet gdyby Stanom Zjednoczonym przyswiewiały szlachetne intencje, polska polityka wkroczyła na bardzo śliską ścieżkę. W interesie Polski jest szukanie wpływowych sojuszników. Tymczasem Polska w ostatnich tygodniach przyczyniła się do osłabienia dwóch filarów swego własnego bezpieczeństwa: Organizacji Narodów Zjednoczonych, symbolizującej prawo międzynarodowe oraz NATO, które powoli przekształca się w martwą strukturę. Na domiar złego, Polacy przyczynili się do pogłębienia kryzysu wewnątrz Unii Europejskiej, stając naprzeciw dążeniom do wzrostu znaczenia, czyli emancypacji Europy. W zamian zyskaliśmy przychylność Ameryki, dla której Polska jawi się jako kraj nie mający większego znaczenia strategicznego czy ekonomicznego.

Zwolennicy „orientacji amerykańskiej” zaślanają się bardzo słabym argumentem o „zagrożeniu terrorystycznym”. Ani Francja, ani Niemcy, ani tym bardziej narody europejskie nie są żadnymi zwolennikami terroryzmu. Każdy, kto wie cokolwiek więcej o islamie i nie kieruje się antyislamskimi zabobonami, potwierdzi pogląd, iż kontrowersyjna akcja przeciw Irakowi może jedynie doprowadzić do wzmożenia działań terrorystycznych, skierowanych przeciw „hegemonii” cywilizacji zachodniej. Oficjalna propaganda amerykańska, stwierdzając wprost, że celem wojny jest wprowadzenie

ustroju demokratycznego w Iraku, umacnia przekonanie milionów muzułmanów, że Zachód przemocą wprowadza na świecie własne porządki, ignorując prawo międzynarodowe i nie szanując prawa innych kultur do zachowania własnej tożsamości.

Na przykładzie polskiej polityki zagranicznej, po raz kolejny możemy się przekonać, jak niewiele - w gruncie rzeczy - rządzący SLD różni się od opozycyjnych partii PiS czy PO. Wszystkie te partie wyznają orientację zdecydowanie proamerykańską. Wszystkie są za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Wszystkie odcinają się od „populistycznych” poglądów gospodarczych. A przecież można było podążać inną ścieżką: jednoznacznej obrony własnego interesu narodowego. Na przykład węgierski FIDESZ kierowany przez wybitnego polityka Viktora Orbana, przemawia innym językiem. Mówi, że Węgry w Unii Europejskiej będą musiały stoczyć twardą walkę w obronie swego rolnictwa, potencjału gospodarczego etc. Zdecydowanie sprzeciwia się udziałowi kraju w akcji przeciwko Irakowi, chyba że za zgodą Rady Bezpieczeństwa ONZ. Opowiada się za współpracą handlową i wojskową przede wszystkim z państwami europejskimi.

W ostatnich dniach Liga Polskich Rodzin podniosła - w kontekście wojny irackiej - kwestię zdefiniowania polskiego interesu narodowego. Natomiast Polskie Stronnictwo Ludowe przestało firmować politykę liberalno-lewicowej koalicji. Być może za tymi pozytywnymi tendencjami przyjdzie głębsza refleksja o polityce polskiej. Być może ktoś znaczący wydobędzie z zapomnienia koncepcję „Chjenopiasta”, czyli szerokiej koalicji sił narodowych, chrześcijańskich i ludowych. Być może politycy prawicy wydobędą się z bagna rewelacji Urbana, Rywina *et consortes*, i zdobędą się na utworzenie masowego ruchu, który stanie się - podobnie jak FIDESZ - autentyczną i poważną opozycją.

Wojciech Turek

ZAPRASZAMY NA WYSTAWĘ
Stanisława Wójcikowskiego

Do 26 kwietnia w Maison
des Jeunes et de la Culture
w Corbeil-Essonne
(45, All. Aristide Briand)
czynna jest
(od poniedziałku
do soboty,
w godz. 10-21)

wystawa malarstwa
Stanisława
Wójcikowskiego





LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN VRAC

☐ Małysz ! Małysz ! La « małyszomania » est repartie de plus belle avec la coupe du monde de saut à skis gagnée pour la troisième année consécutive par le Polonais volant. Du jamais vu dans l'histoire du ski. C'est l'euphorie en Pologne, surtout après la double victoire aux championnats du monde en février dernier. Adam Małysz avait semblé en perte de vitesse à la fin de la saison dernière et au début de celle de cette année. Il était toujours bien placé mais il lui manquait le petit plus qui le faisait gagner facilement avant. Et puis la forme est revenue et il s'est placé en tête du classement soufflant ainsi la victoire finale à son concurrent allemand Sven Hannawald.

☐ Une autre belle victoire pour un succès non usurpé : *Le Pianiste* de Roman Polański a obtenu trois Oscars aux États-Unis pour le meilleur metteur en scène, le meilleur acteur et la meilleure adaptation à l'écran. Un mois plus tôt en France, il avait obtenu sept César: meilleur film, meilleur acteur, meilleur réalisateur, meilleure musique, meilleure photo, meilleurs décors et meilleur son. En Grande-Bretagne et en Espagne, il a reçu le prix du meilleur film, sans oublier la Pologne où il a gagné huit Aigles : meilleur film, meilleur metteur en scène, meilleures photos, meilleure musique, meilleur scénario, meilleurs costumes, meilleur montage et meilleur son. Faites-moi signe si j'en ai oublié !

☐ D'après une étude de l'Institut des affaires publiques, 54% des jeunes de la campagne sont favorables à l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, 31% s'y opposent et 15% ne s'y intéressent pas. L'intégration est soutenue par 70% des jeunes qui votent régulièrement pour le PSL; cette proportion est de 61% chez les sympathisants du SLD. A l'opposé, seuls 38% des partisans de Samoobrona sont favorables à l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne.

☐ Pour améliorer les finances de l'État, rien de tel que de supprimer les dépenses. C'est simple, mais il fallait y penser et surtout oser le faire. C'est sans état d'âme que le vice-premier ministre et ministre des Finances polonais, Grzegorz Kołodko, a proposé la suppression des aides de l'État et des allègements fiscaux dont bénéficient les contribuables, tandis que seul un petit nombre d'entre eux verra ses impôts baisser. C'est toutefois avec quelques états d'âme que ces propositions ont été acceptées du bout des lèvres par le gouvernement, à condition que cela soit fait en consultation avec les partenaires socio-économiques. D'après les spécialistes, il n'est pas du tout certain que le plan, destiné à relancer l'économie par la relance des investissements et des échanges internationaux, arrive à ses fins.

☐ D'après un rapport de la Commission

européenne, la Pologne est en retard dans l'adaptation de l'acquis communautaire, ce qui risque de lui faire perdre de nombreux bénéfices auxquels elle pourrait aspirer en tant que pays membre. Elle se verrait ainsi appliquer des clauses de sauvegarde qui l'excluraient pendant quelques années des politiques communautaires. Le retard de notre pays concerne neuf domaines, tandis que les autres candidats sont beaucoup plus en avance et ne présentent des retards que dans un ou deux domaines. Ce n'est pas parce que l'on a gagné à Copenhague qu'il faut maintenant se reposer sur ses lauriers. Il ne faut pas oublier que l'intégration européenne ressemble plus à un marathon qu'à un 100 mètres.

☐ Au moment où ces lignes sont écrites, la guerre en Irak a commencé depuis cinq jours. Soutenant les États-Unis dans ce conflit, la Pologne s'est engagée à envoyer un contingent de 200 soldats dans le Golfe pour participer aux opérations d'intervention. Je viens d'apprendre qu'un groupe d'une cinquantaine de commandos polonais a participé à la bataille d'Oum Qasr dans le sud du pays. Je suis très partagé en ce qui concerne ce conflit. Bien entendu, il faut intervenir pour mettre fin au régime de terreur de Saddam Hussein. Mais toutes les voies diplomatiques ont-elles été épuisées pour arriver à cette fin ? Dans le cas présent, il y a deux écueils à éviter : d'un côté le tout va-t-en-guerre qui consiste à déverser des tonnes de bombes qui n'épargneront pas les populations sans défense – je ne crois pas aux opérations « chirurgicales » menées par les B52 – et de l'autre l'esprit de Munich qui consiste à abandonner le terrain au dictateur. C'est certainement pour ne pas tomber dans ce travers, dont elle a déjà fait les frais il y a plus de 60 ans, que la Pologne s'est rangée résolument aux côtés des Américains. De toute évidence, ce qui compte le plus pour elle, c'est la sécurité dont elle bénéficie maintenant au sein de l'OTAN. Il faut constater aussi que notre pays n'est pas le seul dans cet état d'esprit. Tous les pays d'Europe centrale qui ont eu à subir les aléas d'une position géostratégique défavorable, ont fait la même démarche.

☐ La Pologne rattrape le marché. D'après une étude d'Eurostat, le revenu par habitant qui représentait en 1997 37% de la moyenne de l'Union européenne, s'élève à 42% en 2002, soit un pour cent grignoté chaque année. Et cela a des chances de continuer car la croissance prévue pour les Quinze est de 1% alors qu'elle devrait être de 2,7% en Pologne. Même à un rythme inférieur à celui d'il y a quelques années, notre pays serait donc toujours le tigre économique de l'Europe centrale. A ce rythme là, on compte qu'il lui faudra une génération pour rattraper la Grèce et le Portugal, les moins riches de L'Union européenne actuelle.

listy do Marii-Teresy

Pani Mario.

Na ogół piszę do Pani kobiety, ja jednak postanowiłem napisać, gdyż przeżywam wielką rozterkę. Jestem człowiekiem już niemłodym. Kilka lat temu zostałem bardzo skrzywdzony przez swoją żonę. Pomimo upływu czasu nie mogę jej tego wybaczyć, a tym bardziej zapomnieć. Zawsze w okresie Wielkiego Postu obiecuję sobie, że zapomnę urazy, które mam do niej, ale żal wraca do mnie i tak trudno z tym żyć, choć żona bardzo się zmieniła. Czuję się okropnie, czy możliwe jest wybaczenie, kiedy rana ciągle boli?

Klemens

Panie Klemensie.

Żyjemy w świecie ogromnego chaosu, hałasu, niepewności, w świecie, który wpełza nas w ciągle stresy. Coraz częściej czujemy się osamotnieni i bezradni. Dobrze więc, jeśli ma się przy sobie kogoś bliskiego: matkę, ojca, męża, żonę, dzieci czy przyjaciół. Ale bycie razem często niesie ze sobą ból zranienia. Jeśli skrzywdzi

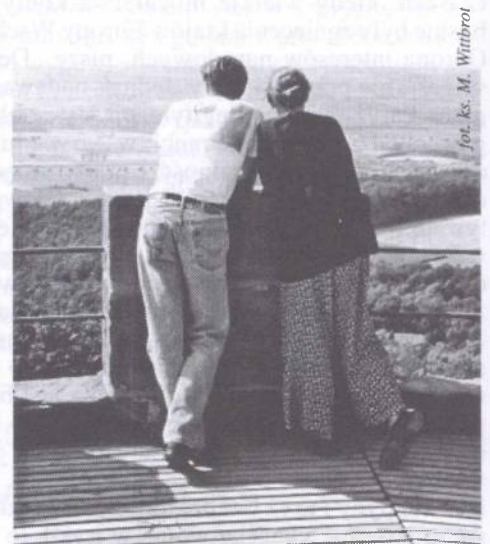


foto. ks. M. Wittbroł

nas szef w pracy czy biurowy kolega, jest nam bardzo przykro, ale w końcu można z tym żyć, a nasz ból jest do zniesienia. Jeżeli jednak zrani mąż, kiedy zrani żona lub ktoś najbliższy - przyjaciel, za którego wierność „dalibyśmy głowę” - to wtedy bardzo, bardzo cierpimy.

Nie ma na świecie człowieka - sądzę - który by nie doznał kiedyś krzywdy i cierpienia zadanego mu przez drugiego człowieka. Kiedy doświadczymy zdrady, niegodziwości, kiedy jesteśmy zranieni do głębi naszego jestestwa odczuwamy ogromny ból, rozpacz, niesprawiedliwość, ale także rozsądza nas gniew, miotają nami uczucia niepoohamowanej złości czy nawet chęć zemsty. W takim stanie tak trudno o zdobycie się na obiektywną, trzeźwą refleksję, aby spokojnie zastanowić się nad sytuacją w jakiej się znaleźliśmy. Każde zranienie przez osobę najbliższą boli, ale spróbujmy najpierw uświadomić sobie fakt, że pomimo zadanego nam ciosu, jest

to wciąż osoba bliska, która wielokrotnie okazywała nam dobroć i serce. Odsuwając w miarę możliwości na bok emocje zastanówmy się, jakie były intencje i motywy złego wobec nas czynu. Może to tylko nie-szczęśliwy zbieg okoliczności czy chwila słabości, które pewnie i nam mogły się zdarzyć. Być może patrzymy na problem przez „czarne okulary” - spójrzmy na to z pewnym dystansem.

Zastanówmy się czy my zawsze byliśmy w porządku wobec człowieka, który nas zranił. Może też nieraz wykroczyliśmy przeciw miłości, przyjaźni, ale nie wyszło to na jaw. Czy i my nie powinniśmy w głębi serca prosić o wybaczenie. Przypomnijmy sobie słowa Pisma: „Kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamień”. Jeśli zraniła nas osoba, ta najbliższa, którą kochaliśmy szczerze i prawdziwie, której uwierzyliśmy bez granic - okażmy jej wielkoduszność, bowiem: „miłość... nie unosi się gniewem, nie pamięta złego (I kor 13,5). To jest jedna strona zagadnienia - druga polega na tym, że dopóki trwamy w gniewie, w złości, w zranionej dumie nie potrafimy zapomnieć, wybaczyć. Nieustannie i obsesyjnie myślimy o doznanej krzywdzie. Rozpamiętując ją, żyjąc nią, przeżywamy ból ciągle na nowo, w ten sposób zwiokrotniamy do niesłychanych rozmiarów wymiar doznanych krzywd. Zamiast cierpieć raz, cierpimy tak długo, dopóki złość w nas i ból nie wygaśnie - a na zapomnienie trzeba często bardzo długo czasu.

Natomiast kiedy zdobędziemy się na wielkoduszność, postaramy się zrozumieć drugą stronę, być wspaniałomyślni i wybaczyć - łatwiej jest wtedy żyć ze świadomością, że dajemy dobro za zło, które i nam przyniesie dobro, a może nawet pogłębi związek z danym, bliskim człowiekiem.

Okres Wielkiego Postu sprzyja refleksjom, może uda się Panu wreszcie zrewidować swój stosunek do żony. Na ogół pamiętamy długo o doznanych krzywdach, a doznane dobro uważamy za coś normalnego, niewartego chowania w pamięci.

Zyczę Panu doznania spokoju, który jest darem przebaczenia.

Maria Teresa Lui



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Obiecałem (sobie), że już nigdy nie będę tu przypominał, iż świat jest dziwny, a Polska w szczególności. Niestety, kiedy od kilku tygodni wszyscy, no może nie całkiem, moi rodacy przesłuchują skrupulatnie wraz z panią Beger podejrzaną „grupę sprawującą władzę”, której główni bohaterowie traktowani są przez sejmową komisję śledczą jak świadkowie, a nie oskarżeni, rzeczywiście robi się dziwnie.

No cóż, być świadkiem we własnej sprawie to brzmi dumnie. Jednych to oburza, drugich śmieczy, a mnie się chce płakać. Mam pecha, ponieważ całe moje dorosłe życie przypada na okres, kiedy ta sama „grupa” z niewielkimi tylko rozsadami personalnymi w swym składzie, przez cały czas moją Ojczyznę, Polską, manewruje w te i wewte. Od przeszło pół wieku uzurpuje ona sobie prawo do rządzenia nami i to nie tylko jako władza wykonawcza, sądownicza i ustawodawcza, ale przede wszystkim medialna. Nikt tego nie wie lepiej niż ja, jako że od studiów po emeryturę członkowie tej „grupy” zawsze byli moimi przelozonymi i to chyba nie był przypadek, a ja nie byłem wyjątkiem. Oczywiście, mimo iż jest to „grupa” bardzo ambitna, zachłanna i władzy wyjątkowo chciała, wcale nie jest jednolita, wprost przeciwnie - od samego początku podzielona na dwie części, które zwalczają się wzajemnie wszystkimi dostępnymi sposobami donosicielstwa, które mają w swych genach, nie wykluczając. Już w 1942 roku, kiedy pierwsi jej członkowie przybyli potajemnie z Moskwy do Polski, zaczęli do siebie strzelać. Dwaj bracia zabili nawet swego szefa, Marcelego Nowotkę. Po zakończeniu drugiej wojny światowej i po zmianie okupanta, „grupę sprawującą władzę” zdominowali przybysze ze Wschodu, większość pochodzenia niepolskiego. Przez pierwsze trzy lata 1945 - 48 panował między nimi względny spokój, gdyż bardzo byli zajęci zwalczaniem polskiego, patriotycznego podziemia. Konsekwencje tego odczuwamy po dzień dzisiejszy, gdyż wymordowano wówczas kwiat polskiej młodzieży, której udało się przeżyć hitlerowską okupację. W 1948 r. zaczęły się jednak między komunistami pierwsze konflikty ideologiczne, w efekcie których „Wiesław” i kilku jego bliskich towarzyszy - oskarżonych o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne” - znalazło się za kratkami. Aż do śmierci Stalina, czyli pełne pięć lat istniał względny spokój wśród „grupy dzierżącej za twarz naród polski”. Od 1953 do 56 r., czyli od pogrzebu Wissarionowicza do pogrzebu Bieruta, „grupa dzierżąca władzę” zaczęła znów się dzielić, tym razem na Puławian i Natolińczyków. Nie był to podział czysto etniczny, choć wśród dogmatycznych Natolińczyków było więcej komunistów pochodzenia polskiego, niż wśród Puławian, bliżej powiązanych ze służbami bezpieczeństwa. Kiedy w 1956 roku „Wiesław” - Gomulka powrócił do władzy, najbardziej zajadłych i krnąbrnych towarzyszy z obu grup odsunął trochę na bok, a przynajmniej ze swego bliskiego otoczenia, reszta zakamuflowała swe poglądy, co było wtedy rzeczą na-

turalną, i nastąpił względny spokój ideologiczny prawie aż do marca 1968 r. Wtedy doszło do jeszcze wyraźniejszego podziału niż w czasie Października 1956, czyli na Chamów i Żydów. Izraelsko-arabski konflikt zbrojny na Bliskim Wschodzie ten podział jeszcze bardziej pogłębił i zaczęła się w Polsce akcja propagandowa, w wyniku której kilkanaście tysięcy Żydów opuściło nasz Kraj. Jednak Michnik, Urban i Rywin zostali i działali, każdy po swojemu, nie wchodząc sobie w parady. Dopiero w latach osiemdziesiątych, jak rozpoczął się bunt stoczniovców na Wybrzeżu i powstała „Solidarność”, obaj dżentelmeni podzielili się rolami; Michnik udał się do Gdańska i zaczął wspierać wspólnie z Geremkiem i Kuronem oraz Mazowieckim Lecha Wałęsę, a Urban zbliżył się do Jaruzelskiego, w czym wydatnie mu pomógł stary przyjaciel Mieczysław Rakowski. Pewnego dnia, a może i nocy, podczas alkoholowej libacji, chłopcy wpadli na pomysł wprost genialny, dziś historyczny, czyli na pomysł Okrągłego Stołu. Robotnik Wałęsa za namową Michnika, a żołnierz Jaruzelski za namową Urbana koncepcję kupili i impreza, której scenariusz napisano w Magdalence, doszła do skutku. Cały świat się nią zachwycił, moi rodacy niestety wraz z upływem lat mają co do roli tego sprzętu coraz więcej wątpliwości.

Na dziesięć lat przed końcem XX wieku, kiedy to w wyniku czerwcowych wyborów „grupą sprawującą władzę” stała się „Solidarność”, oczywiście do spółki z „grupą tak łatwo nie rezygnującą z władzy”, Michnik z Urbanem doszli do wniosku, że najbardziej skuteczną i dochodową jest władza czwarta i każdy z nich zaczął wydawać swe własne pismo. Trzeba przyznać, że postawili na właściwego konia, jeden i drugi osiągnął sukces, pieniądze i wpływy polityczne oraz towarzyskie. Tak przed nimi w swoim czasie, czyli dokładnie 21 stycznia 1992 roku, ostrzegałem: „Radzę na nich uważać, gdyż nie ma nic niebezpieczniejszego od ludzi, którzy stracili ideały, a pożądamy tylko samej władzy”.

Tak się składa, że jako człowiek, który wiedzy o powojennej historii Polski nie czerpie z podręczników, lecz z własnych obserwacji i doświadczeń dziennikarskich, zauważyłem, że „grupa sprawująca władzę” od 1944 r. po dzień dzisiejszy zawsze z reguły podzielona jest na dwie klikki, zawzięcie walczące z sobą o łupy. Tyle, że nazwy tych klik ulegają zmianom, Natolińczyków i Puławian zastąpili w swoim czasie Chamy i Żydy, a teraz z kolei Ordynacka i Agora. Polskę mają w nosie, czego zresztą nie ukrywają. Bananowa młodzież, o której tu niedawno wspominałem, po kilkudziesięciu latach zamieniła Polskę w bananową republikę. Projekt ustawy sejmowej o mediach, który stał się źródłem obecnego, głośnego konfliktu jest w tej chwili tak konstruowany, aby w równym stopniu służył Ordynackiej i Agorze. Interes Polski nie ma z tym nic wspólnego. Zresztą szefowa Agory, Rapaczyńska, publicznie się przyznała do tego, że na posiedzeniach jej firmy nie rozmawia się po polsku. Basta.



punkt widzenia

Paweł Osikowski

GRUPA POD BUDĄ

Coraz rzadziej mamy ostatnio okazję - w świecie wojen, katastrof i niemożliwej polityki - obcować ze sztuką, która nie przesiąkałaby programowo osaczającą nas agresją, nienawiścią, fałszem i... pozerstwem.

Tym bardziej warto odnotować wydarzenie muzyczne, które tu, w polskim Paryżu, przez chwilę łagodziło nasze obyczaje i tęsknoty za... normalnością. Ot tak, sięść wieczorem przy kawiarnianym stoliku na krakowskim Rynku, nieopodal kościoła Mariackiego i pogadać ze starymi znajomymi o życiu, jego filozofii i poezji, o Piwnicy pod Baranami, o sąsiadach i o tych co odeszli, i o sprawach uczuć męsko-damskich też. Tak z humorem, z sympatią, czasem lekko, czasem mądrze, ale i nie zobowiązująco - ot, po krakowsku. Taki właśnie charakter miał dla mnie koncert, z którym - dzięki determinacji i samozaparcia agencji Mythe Presse, czyli Alicji Zawadzkiej - przyjechał do Paryża, już od 20 lat znany i lubiany wśród wymagającej (wysokiego lotu od rozrywki, zresztą nie tylko muzycznego i poetyckiego) publiczności



zespół „Grupa pod Budą” czyli Anna Treter, Andrzej Sikorowski, Marek Tomczyk i Andrzej Żurek (fot. P. Fedorowicz).



W piątek, 21 marca, w znanym teatrze Silvia Monfort w XV dzielnicy Paryża, nagle, gdy przygasty już wszystkie światła znaleźliśmy się w kameralnej, pełnej uroku i hejnału krakowskiego atmosferze. Podprowadzili nas w nią - pełna emocji główna organizatorka - wspomniana Alicja Zawadzka i, jak zwykle znakomity swą

francuszczyzną, Michał Lisowski. A potem już tylko dwie godziny doskonałej poezji (autorem wszystkich tekstów jest A. Sikorowski) i nie ustępującej jej muzyki, której autorstwem Sikorowski dzielił się z Janem Hnatio. A tematyka tych mini-traktatów o życiu i ludziach? No cóż, jeśli są wśród Czytelników tacy, którzy nie znają przebojów „Grupy pod Budą” niech do ich wyobraźni przemówią tytuły piosenek: „Stowarzyszenie rannej rosy”, „Bo przecież razem” (tytuł ostatniego albumu, który po koncercie rozszedł się bez reszty), „Znaków szczególnych brak”, „Moje wyznanie”, „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”, „Ballada o ciotce Matyldzie”, „Jeść, pić, kochać”, „Babskie gadanie” czy „Ale to już było”. Nic dodać, nic ująć. Nic zatem dziwnego, że występ przerywany był jedynie rześnymi oklaskami, tej krakowskiej, i tej innej publiczności, którą z minuty na minutę coraz bardziej wciągała i rozgrzewała panująca wokół atmosfera, puenta, muzyka i lapidarny komentarz Sikorowskiego. Tak, że widziałem nawet klaszczącego i samego Konsula Generalnego RP - min. Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka, chociaż przecież przyjechał do Paryża z Poznania.

Po koncercie organizatorzy i artyści z rzadką „klasą” podjęli jeszcze publiczność winem, autografami i ciągiem dalszym paryskich Polaków rozmów.



Polska - Francja - Świat

Anna Rzezycka-Dyndał

W sprawie konfliktu z Irakiem, premier Wielkiej Brytanii Tony Blair od samego początku nieugięcie stoi po stronie George'a Walkera Busha, ryzykując tym nie tylko utratę popularności, ale także swą przyszłość polityczną. 18 marca stawić musiał czoła Izbie Gmin, która w ciągu dziewięciogodzinnej debaty rozważała zasadność wysłania 60 tysięcy żołnierzy brytyjskich do Iraku. Tony Blair - jako adwokat z zawodu - umie mówić i przekonywać. W płomiennym przemówieniu wstępnym, wygłoszonym do deputowanych, potrafił użyć argumentów, które wprawiły w zakłopotanie połączone z zachwytem nawet jego przeciwników. Izba Gmin dawno nie słyszała tak wspaniale skonstruowanej i przekonującej mowy. I przegłosowała wniosek o wysłaniu żołnierzy angielskich na wojnę. Tony Blair, podobnie jak jego wybitna, choć kontrowersyjna poprzedniczka na 10 Downing Street - Margaret Thatcher - wie również, że w niektórych okolicznościach lepiej jest być konsekwentnym do końca, nawet jeśli trzeba za to drogo zapłacić, niż cofnąć się w ostatniej chwili przed przeszkodą. Premier Wielkiej Brytanii, który w tym, co dotyczy Iraku, stosuje właśnie tę metodę, okazał się zresztą politykiem bardziej zdecy-

dowanym i bardziej aktywnym niż sam prezydent Stanów Zjednoczonych. Więcej niż on podróżował po świecie, rozmawiał z ludźmi i przemawiał. Narażając się przy okazji na ogromne wyczerpanie. Ci, którzy go znają, twierdzą, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy postarzał się fizycznie o 10 lat. Jaka siła nim powoduje? Gdzie leży tajemnica jego nieugiętości i energii? Z całą pewnością w przekonaniu o słuszności swej racji. Tony Blair na długo przed decyzją Busha o uderzeniu na Bagdad był głęboko przekonany, że Saddam Husajn jest śmiertelnym niebezpieczeństwem dla świata. Poruszał ten temat już z poprzednim szefem Białego Domu Bill'em Clinton'em. Wspólnie z nim podjął decyzję o bombardowaniach Iraku w grudniu 1998 roku. To on także, jako pierwszy, zaalarmował George'a Bush'a juniora, uczulając go na prawdopodobieństwo powiązań terrorystów z krajami posiadającymi broń masowego rażenia. Było to na początku 2001 roku. W kilka miesięcy później, 11 września, Blair zrozumiał, że zimna wojna zakończyła się definitywnie, że Ameryka - ponizona i ugodzona w samo serce - zaatakuje pierwsza. Do końca, próbował pohamować czy raczej skanalizować amerykańskie pragnienie rewanżu, nakłonił Busha do wejścia

na drogę dyplomatyczną w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jak wiemy, dyplomacja niestety zawiodła. Teraz, gdy wojna już w toku, brytyjski premier ma niewielkie pole manewru. Wszystko zależy będzie od wydarzeń w terenie, to znaczy od amerykańskich generałów, raket, czołgów, warunków klimatycznych i sposobu, w jaki iracka wojna przedstawiana będzie w mediach. Jeśli wojna będzie stosunkowo krótka i zwycięska, pozycja Blaira umocni się. Jeśli przeciwnie - trwać będzie długo i pociągnie za sobą wiele ofiar - brytyjski premier straci bardzo wiele. Zachowa jednak prawdopodobnie do końca swe przekonania. Przekonanie o tym, że istnieje dobro i zło, prawda i fałsz. Że zło należy zwalczać, a dobru służyć. Że istnieją wojny sprawiedliwe i konieczne. Obecny premier Wielkiej Brytanii jest moralistą i zwolennikiem międzynarodowych interwencji dla ratowania innych narodów. Opowiedział się za interwencją wojsk w Kosowie, w Sierra Leone, w Afganistanie. Czy można się dziwić, że tę samą zasadę stosuje w przypadku Iraku? Saddam Husajn nie tylko złamał zakazy Organizacji Narodów Zjednoczonych, wyposażając swój kraj w broń masowego rażenia. Jest także jednym z największych tyranów historii, od 30 lat łamiącym podstawowe prawa człowieka. Bardzo trudno jest walczyć z tyranami, ponosi się przy tym ogromne ryzyko, ale próbować trzeba.



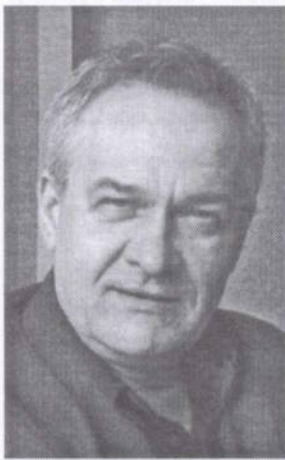
Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

■ Na Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii wybrano nowe władze: prezes – dr inż. Ryszard Chmielowiec; wiceprezisi – mgr inż. Kazimierz Mochliński, dr inż. Andrzej Fórmaniak, dr inż. Jacek Gierliński; sekretarz – mgr inż. Jacek Zazulin; skarbnik – inż. Zbigniew Wilimowski.

■ W Londynie otwarto retrospektywną wystawę (Galeria Newsroom) rysunków wybitnego polskiego artysty Andrzeja Krauzego, rysownika, satyryka, ilustratora książek, plakacisty i malarza, mieszkającego od 1982 roku w Wielkiej Brytanii.



Andrzej Krauze jest współpracownikiem, m.in. takich dzienników angielskich, jak: „The Guardian”, „The Sunday Telegraph”, tygodników „Bok-seller”, „New Statesman”. Współpracuje także, m.in. z: „The New York Times”, „British Council”, „The Sunday Times”, „The Economist”.

Jest również stałym rysownikiem dziennika „Rzeczpospolita” Andrzeja Krauze - pisze Neal Ascherson, korespondent „The Observer” – *jest dziś nazwiskiem powszechnie znanym w Wielkiej Brytanii. Jest artystą niesłychanie płodnym. Jego prace znaleźć można na łamach większości anglojęzycznych publikacji dostępnych na rynku. Wszyscy chcą mieć na swych stronach choć symboliczny przykład tego nieporównywalnego krauzowskiego stylu.* Natomiast redaktor naczelny „The Guardian”, Alan Rusbridger, tak wspomina początki współpracy z naszym rodakiem: *Postanowiliśmy zmienić dotychczasowy typ ilustracji i zamiast fotografii spróbować rysunku. W owym czasie w Wielkiej Brytanii nie było chyba rysownika zdolnego stanąć na wysokości takiego zadania. Lecz oto pojawił się Andrzej Krauze, masywny, pełen zapału i od pierwszego spojrzenia budzący sympatię polski rysownik, którego prace zaczęły właśnie zwracać na siebie uwagę w Londynie. Do nurtu poważnej ilustracji brytyjskiej wniósł inteligencję i wyrafinowanie. Ma obecnie nie tylko rzeszę wielbicieli ale i naśladowców. Brytyjska ilustracja prasowa nie będzie już nigdy – w jakimś ulotnym znaczeniu – tym samym, czym była dotychczas.* Miał wystawy indywidualne w wielu krajach europejskich, a jego plakaty znajdują się w zbiorach Mu-

zeum sztuki Współczesnej w Nowym Jorku, Tokio, Tampere, w Stedelijk Museum w Amsterdamie oraz w Muzeum Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu.

■ W Londynie ukazał się kolejny numer pisma Związku Polskich Spadochroniarzy „Spadochron”. Jest to już 171 numer tego czasopisma.

■ W Galerii Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie można oglądać wystawę: „Rysunki, szkice i karykatury” znanego rysownika z lat międzywojennych, Zdzisława Czeremańskiego. Wiele z prezentowanych prac poświęconych jest Józefowi Piłsudskiemu.

■ Ognisko Rodzin Osadników Kresowych w Wielkiej Brytanii apeluje o pomoc w gromadzeniu informacji o osadnikach wojskowych i członkach ich rodzin – zmarłych, zamordowanych, poległych i zaginionych w latach wojny, zarówno w Związku Sowieckim, pod okupacją niemiecką, jak i podczas działań wojennych. Zgromadzony materiał, po opracowaniu i wydaniu drukiem, przekazany zostanie do Archiwum Wschodniego (Ośrodek KARTA) w Warszawie. Informacje można przesyłać pod adresem: Janina Stobniak-Smogorzewska – 26 Dunboe Place, Shepperton, Middx. TW17 9HH, Wielka Brytania.

UKRAINA

■ Na podstawie spisu powszechnego, przeprowadzonego w grudniu 2001 r., Państwowy Komitet Statystyki podaje, że na Ukrainie mieszka 147,9 tys. Polaków, z czego 3,8 tys. w Autonomicznej Republice Krym. Przedstawiciele organizacji polonijnych najczęściej podawali dotychczas, że na Ukrainie mieszka 1-2 mln Polaków, podkreślając, że ludzie boją się przyznawać do swoich korzeni.

SZWECJA

■ Aż siedem polskich filmów zakwalifikowało się do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Sztokholmie, organizowanym od 28 do 30 marca pod hasłem „Człowiek w świecie”.

NORWEGIA

■ Ojciec Franciszek Szajer (OFM) jest autorem bardzo interesującego albumu wydanego w Oslo pt. „Skandynawskie Polaków Pielgrzymowanie”, który obejmuje dwadzieścia pielgrzymek do miejsc kultu, miejsc związanych z życiem i działalnością świętych, uświęconych relikwiami i naszą wiarą.

USA

■ Znaną pisarką i dziennikarką polską mieszkającą w USA jest Krystyna Nasiu-

kiewicz-Cieślak pochodząca z Warszawy; redaktor naczelna kwartalnika „Kronika” (Buffalo) 1995-; redaktor strony polskiej w „Am-Pol Eagle” (Buffalo) 1996-. Autorka artykułów w prasie polskiej i polonijnej, m.in. w: „Nowym Dzienniku” (Nowy Jork), „Gwieździe Polarnej” (Stevens Point), „Kurierze” (Nowy Jork), „Kronice” (Buffalo) oraz publikacji książkowych: *Joga dla ciebie* (1993), *My za oceanem, smak Ameryki* (1999). Członek: Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Kongresu Polonii Amerykańskiej Polskiej, Fundacji Kulturalnej w Buffalo, Permanent Chair of Polish Culture w Buffalo. Laureatka nagród Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

FRANCJA

■ Do 2 maja można zwiedzać w Paryżu wystawę prac artystycznych Teresy Tyszkiewicz (Galerie Ileana Bouboulis – 48, rue Verneuil, Paris 7).



Teresa Tyszkiewicz, urodzona w Ciechanowie, a od 1992 mieszkająca we Francji, uprawia malarstwo, fotografię, film krótkometrażowy oraz tworzy obiekty i obrazy ze szpilek. Jej prace znajdują się w prywatnych i państwowych zbiorach, m.in.: Fondation National d'Art Contemporain w Paryżu, Musée d'Art Moderne w Paryżu, Fondation Camille w Paryżu. Realizowała filmy krótkometrażowe, m.in.: *Permanent Position*, wspólnie ze Z. Sosnowskim 1978, *The other Side*, wspólnie ze Z. Sosnowskim 1980, *Jour après jour* 1980, *Grain* 1980 1980, *Respiration* 1981, *Image et jeux* 1981, *Stadium* 1981, *Arta* 1984–85, *Grain 2* 1995, *Croix* 1995, *Bouge épingle* 1997. Laureatka: Gran Prix Canson 1984, nagrody publiczności (VI Międzynarodowy Konkurs Rzeźbiarski w Viron) 1989, nagroda jury (Salon Sztuki Współczesnej MAC 2000 w Paryżu) 1990, nagroda jury (Wystawa Międzynarodowej Sztuki Współczesnej w Atenach) 1993, nagroda jury (srebrny medal miasta Paryża) 1993, złoty medal (Euro Art w Weronie) 1993. Autorka artykułów w czasopiśmie artystycznych.

IKONA POWSTAJE W CISZY, W SKUPIENIU I W SPOKOJU

Aleksandra Zdrojevska

Ks. Dariusz Klejnowski-Różycki ma-
luje ikony od 9 lat. Swoją kontakt ze
świętymi obrazami uważa za jedną z
najpiękniejszych rzeczy, jakie się wy-
darzyły w jego 30-letnim życiu.



O tym doświadczeniu napisał kilka prac naukowych, a także dzielił się nim z uczniami na prowadzonych przez siebie katechezach. W 2002 roku ks. Dariusz wyjechał do Paryża, by napisać pracę doktorską. W jego bagażach nie zabrakło przyborów do malowania. Pasja malowania ikon (dokładniejsze określenie to ikonopisarstwo, malarza ikon określa się w fachowym języku ikonopisarzem) ujawniła się dość niespodziewanie. Ks. Dariusz za temat swojej pracy magisterskiej wybrał ikonę „Trójca Święta” Rublowa”. Aby wejść w temat, sam zaczął malować. - Myślę, że ikonopisarstwo jest to jedna z dróg ukazania atrakcyjności Oblicza Pana Jezusa - mówi ks. Dariusz. - Ikona jest nie tylko dziełem sztuki, ale unaocznieniem dogmatu, wyznaniem wiary. Greckie słowo „eikon”, określające ikonę, znaczy obraz, odbicie, wyobrażenie, porównanie. Na Soborze Nicejskim II (787 r.) Kościół wyraził jednoznacznie, że przedstawianie Chrystusa oraz świętych na obrazach (ikonach) jest zgodne z wiarą chrześcijańską i nie klóci się z pierwszym przykazaniem. Ikona należy do dziedzictwa Kościoła Wschodu i Zachodu. Jest to obraz malowany zazwyczaj na drewnie lub na ścianie z zastosowaniem specjalnej techniki i jego tematyką może być tylko to, co zostało zapisane w Piśmie Świętym. - Ikona nie może przedstawiać własnych pomysłów autora, jego przeżyć, wyobrażeń - mówi ks. Dariusz. - W Kościele katolickim, w kościołach wschodu, szerzej mówiąc, ikona ma to samo miejsce w litur-

gii, co Pismo Święte. Jest to pismo zapisane w formie linii, koloru, kształtu, w innym kodzie niż litery. Jest to tak samo przedmiot kultu, który się całuje, przed którym się modli.

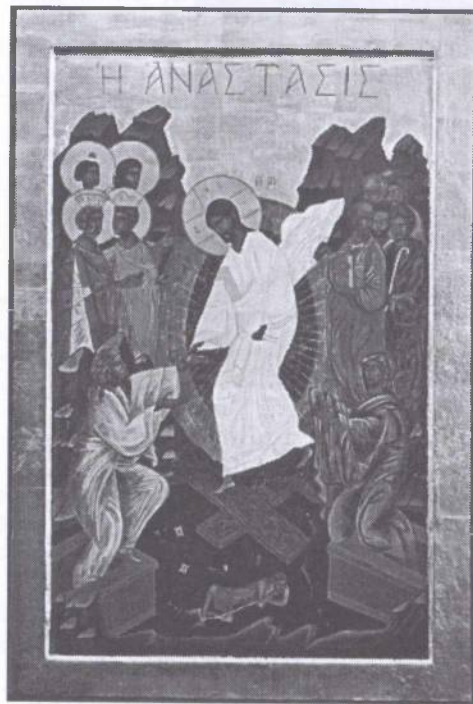
Ikona musi być namalowana w taki sposób, by jak najlepiej służyła koncentracji na modlitwie, a więc jej budowa musi być harmonijna, dokładnie przemyślana, wręcz schematyczna. Wiele literatury poświęcono samemu na przykład strukturalno-geometrycznym ikonom.

- Teraz obserwujemy renesans ikony - uważa ks. Dariusz. - Dzieje się tak dlatego, że żyjemy w czasie wielkiej dominacji oddziaływania kulturowego obrazu. 70 procent bodźców, na które reagują ludzie, to bodźce wizualne. Dzisiejsza kultura jest więc obrazkowa i, paradoksalnie, „powodzenie” ikony właśnie na tym zależy. Trzeba mądrze wykorzystać tę swoją „modę” na ikony.

Dlatego ks. Dariusz wykorzystuje ikony w prowadzonych przez siebie katechezach. - Najczęstsze propozycje pracy z ikoną dotyczą modlitwy z obrazami, są dobre szczególnie z młodszymi grupami uczniów - mówi ksiądz. - Starszym można zaproponować wprowadzenie na przykład do jakiegoś święta od strony dogmatycznej właśnie poprzez wpatrywanie się w ikonę, która odpowie na pytanie, jak Kościół wyrażał wiarę w dokonujące się w danym święcie tajemnice. Podstawową funkcją ikony jest służba liturgii. Ikona ma prowadzić do Boga, przybliżyć treści zawarte w Biblii, jest namalowanym dogmatem, a sama w sobie jest nie tyle obrazem, co modlitwą. Wszystko, co jest w niej zawarte, jest odbiciem boskiego ładu. Kiedyś ikony powstawały tylko w kościołach, teraz teoretycznie każdy może ją stworzyć, jeśli zgłębi tajemnice jej powstania.

- To niedobrze - uważa ksiądz Dariusz. - Doskonale technicznie ikony powinny iść w parze z wymiarem duchowym. Nie można malować ikon w pośpiechu, w niepokojach, z nieczystym sumieniem. Są pewne przykazania ikonopisarza, modlitwy przed malowaniem ikon. Doskonała ikona powstaje w ciszy, w skupieniu i w spokoju. Najpierw przygotowuje się płaski kawałek drewna z drzewa liściastego. Na deskę nakleja się specjalne płótno, za pomocą kleju z pęcherza jesiota. Później na płótno trzeba nanieść od 5 do 20 warstw tzw. letkasu, kredy zmieszanej z klejem. Proces przygotowania deski pod ikonę może trwać nawet około miesiąca. Potem białą warstwę trzeba dokładnie oszlifować. Na to nakleja się złote płyty, szlifowane potem kamieniem agatowym, tak długo, aż warstwa złota będzie idealnie gładka i matowa. Farby do ikon są przygotowywane na bazie tempery jajecznej zmieszanej z białym winogronowym winem mszalnym i olejkami goździko-

wym. Farby nanosi się na wcześniej przygotowany schemat w kolejności - od najciemniejszych do najjaśniejszych, tak, by maksymalnie wydobyć światło. Moment nakładania kolejnych farb i wydobywania świętych twarzy i relikwii z ciemności jest tym momentem, kiedy ikonopisarz musi być maksymalnie wyciszony, skupiony, pogrążony w modlitwie. Tylko wtedy jego praca będzie naładowana energią, którą potem odbierze modlący się przed ikoną wierny. Ikona, którą ksiądz Dariusz namalował podczas swojego pobytu w Paryżu jako pierwszą, ma tytuł „Nie-ręka-ludzka-uczyniony-obraz-Pana-Naszego-Jezusa-Chrystusa” (na okładce, jako „Oblicze Chrystusa”) i jest to jego 40. obraz w życiu ikonopisarza. Następną była ikona o tematyce wielkanocnej, „Zstąpienie do piekiel” (na zdjęciu), i ten to obraz



został подарowany i umieszczony w kaplicy Seminarium Polskiego w Issy les Moulineaux. Większość obrazów bowiem ks. Dariusz rozdaje, najczęściej kościołom i księżom. Podkreśla przy tym, że nie jest autorem ikon sensu stricto. Autor ikon jest zawsze jeden. Jest nim Kościół, dlatego że tradycja nakazuje, by nikt, kto maluje ikony, nie podpisywał się pod nią. W Paryżu ks. Dariusz pisze pracę doktorską. Studiuje też język chiński oraz gra koncerty organowe, jako że jego zainteresowania i talenty są szerokie. Do Polski wróci dopiero za kilka lat. W tym czasie pod jego ręką powstaną nowe piękne ikony.

W artykule wykorzystałam pracę naukową ks. D. Klejnowskiego-Różyckiego pt. „Obraz i ikona”.

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ CHRZTU ŚWIĘTEGO

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-9.** Niewielka budowla sakralna; **B-1.** Imię kobiece (imieniny: 14.II i 21.V); **D-1.** Tatuś tatusia; **E-7.** Przystosowanie czegoś do innego użytku niż było przeznaczone; **F-1.** Najmniejsza część pierwiastka chemicznego; **G-12.** Międzynarodowy układ o politycznym charakterze; **H-1.** Jednostka masy (1/1000 kilograma); **I-12.** Ciasto urodzinowe; **J-1.** Czworonożny przyjaciel człowieka; **K-12.** Znak graficzny na pięciolinii; **L-1.** W parze z mamą; **M-12.** Najbardziej zasobna w wodę rzeka Półwyspu Iberyjskiego; **N-1.** Rodzaj pieszczoty; **O-9.** Intensywna gimnastyka wykonywana w takt muzyki; **P-1.** Potocznie o człowieku mającym dużo wiadomości z różnych dziedzin; **R-7.** Zwięzły wykład podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej; **S-1.** Nowa, rezerwat na Ukrainie, w 1984 r. uznany przez UNESCO za rezerwat biosfery.

Pionowo **1-A.** Faza księżycy; **1-L.** Kasza wyrabiana z manioku; **2-F.** Silnik przetwarzający energię kinetyczną na mechaniczną; **3-A.** Stop metali używany do wyrobu magnesów; **3-L.** Pomocnik inżyniera; **4-F.** W parze z tatusiem; **5-A.** Jedna z elektrod; **5-N.** Roślina pastewna; **7-A.** Odmiana cebuli; **7-N.** Kawa w proszku, rozpuszczalna w wodzie; **9-A.** Dawniej: woreczek na pieniądze, kiesa; **9-N.** 1/52 w talii (skojarz z grą w brydża); **11-A.** Zapotrzebowanie na określone produkty (skojarz z podażą); **11-N.** Robota; **12-G.** Poprzedza odpowiedź; **13-A.** Niechęć do czynu, bierność, bezwład; **13-M.** Mamusia mamusi; **14-G.** Opiekun wyznaczony przez sąd; **15-A.** Osoba lub instytucja wnosząca apelację; **13-M.** Potocznie: chętką na coś.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia i czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)



PAMIĘCI RUBINSTEINA

8 kwietnia Orkiestra Paryska pod dyktando Johna Neala Axelroda zagra koncert poświęcony Arturowi Rubinsteinowi. Odbędzie się to w Théâtre Mogador. Na fortepianie grać będzie Christoph Eschenbach, a z recytacją wystąpi Gerard Depardieu. Szukuje się więc prawdziwa uczta dla koneserów. Gościem honorowym będzie córka Artura, Ewa Rubinstein. Najślawniejsi pianiści świata zgodzili się wziąć udział w obchodach 20. rocznicy śmierci polskiego wirtuoza. Obchody Roku Rubinsteinowskiego trwać będą aż do grudnia roku 2003. Znajdują one wyraz w dziesiątkach koncertów fortepianowych, jakie od 7 grudnia 2002 r. grają najwybitniejsi pianiści w najważniejszych miastach świata, gdzie grywał Rubinstein: Warszawie, Berlinie, Paryżu, Moskwie, Tokio, Londynie, Nowym Yorku, Genewie i Madrycie. Pierwszy koncert inaugurujący obchody śmierci Rubinsteina, miał miejsce 7 grudnia w Teatrze Wielkim w Warszawie. Organizatorem Roku Rubinsteinowskiego jest bowiem Jan Jakub Bystrzycki (na zdjęciu z artystą), przyjaciel Rubinsteina, były dyrektor Towarzystwa Chopinowskiego w Warszawie i organizator konkursu pianistycznego im. Rubinsteina od 1973 roku.

Rubinstein urodził się w Łodzi, 28 stycznia 1887 roku. Gdyby żył, miałby dziś 116 lat. Umarł jako 95-latek, bardzo zadowolony ze swojego życia, które zdążył barwnie opisać we wspomnieniach. Dzięki nim wiemy, że żywot Artura Rubinsteina jako muzyka zaczął się w chwili, gdy jego rodzice kupili pianino, na którym grać miała jego starsza siostra Jadwiga. Miał wtedy zaledwie 2 lata. Okazał się genialnym dzieckiem.

W kilkanaście lat potem jego nazwisko przyciągało na koncerty tysiące melomanów na całym świecie. Przyjmowali go najbardziej wpływowi ludzie ówczesnego świata. Sam Rubinstein z czasem stał się także odkrywcą, przyjacielem i propagatorem wybitnych kompozytorów, takich jak Villa Lobos, Manuel de Falla, Karol Szymanowski. Jak łatwo było zmarnować ten talent, ile pokus czyhało na młodego wirtuoza, jak bardzo wielki świat mógł go zepsuć i zmarnować, o tym można się przekonać czytając jego wspomnienia: „Moje młode lata” i „Moje długie życie”. Okazją do ponownego ich wydania w Polsce jest dwudziesta

rocznica jego śmierci, przypadająca 20 grudnia br. Data ta zbiega się także z pierwszą rocznicą śmierci jego żony Anieli (zm. 31 stycznia 2001 r.), córki Emila Młynarskiego, założyciela Filharmonii Narodowej i wielkiego dyrygenta, która miała ogromny wpływ na rozwój kariery męża. Po jego śmierci mieszkała prawie do końca swojego życia w domu rodzinnym w Paryżu przy Av. Foch, pełnym pamiętek po wielkim muzyku i zawsze otwartym dla Polaków. Niedawno dom i część pamiątek po Arturze zostało sprzedanych na aukcji, a część została podarowana przez rodzinę Muzeum Miasta Łodzi. Część została przewieziona do Nowego Yorku.

Rubinstein nie ma już swojego miejsca w Paryżu, miście, które tak lubił i kochał, ale pozostała o nim pamięć ludzi, którzy go podziwiali. Pozostała muzyka. Jego bogata dyskografia pozwala ciągle na nowo zapoznawać się z jego wirtuozerskimi interpretacjami wielkich kompozytorów, dając natchnienie młodym pianistom.

„Kocham życie takie, jakie jest, bogaty czy biedny, zdrowy czy chory, stary czy młody w roli głównego aktora czy jako skromny widz, jestem szczęśliwy, że żyję i pokornie wdzięczny za to Opatrzności” - taka była dewiza życia Artura Rubinsteina, który kochał życie, a ono odwdzińczyło mu się dając talent i miłość publiczności.

Aleksandra Zdrojewska,
Zbigniew Jankowski



- ŻYCIE RODZINNE -

redaguje zespół z Hamburga

PONAD AIDS

Grażyna Koszałka

Zachęcamy dziś wszystkich do zamyślenia nad losem ofiar „nowoczesnego”, konsumpcyjnego stylu życia. Wielu młodych ludzi na drodze wolności bez granic napotyka cierpienie i śmierć. Ale i na tej ostatniej drodze mogą oni przeżyć nawrócenie i uświęcenie za sprawą ludzi oddanych Bogu i żyjących we wspólnotach Stowarzyszenia św. Wawrzyńca.

Nicola urodził się 13 listopada 1968 r. w Nizza Monferrato koło Asti we Włoszech. Miał dwie siostry: Angelę i Marię. Rodzina przeprowadziła się do miejscowości Acqui Terme, kiedy dzieci były jeszcze małe, i żyje tam do dziś. Nicola rozpoczął naukę w szkole zawodowej i wtedy rodzina odkryła, że 14 letni chłopiec narkotyzuje się. Gdy zaczął mieć problemy ze zdrowiem, wówczas okazało się, że jest nosicielem wirusa HIV. W wieku 19 lat zaczął pracować jako murarz nie zwracając uwagi na swój stan zdrowia. Po trzech latach opuścił rodzinę podążając smutną drogą narkomanii. W 1992 r. poznał „Wspólnotę Wieczernika” i wstąpił do niej. Jego najbliższy kolega powiedział: „Leżał w łóżku przez wiele miesięcy, nie mogąc wstać, gdyż miał ograniczoną możliwość oddychania i nie mógł pozwolić sobie na żaden dodatkowy ruch. Doświadczył okropności tej choroby aż do szpiku kości i mimo tego wszystkiego nigdy nie stracił nadziei i wiary w Boga, nigdy nie zlorzeczył, ale zawsze powtarzał: „Bądź wola Twoja, nie moja”. W ostatnich dniach wyglądał jak dziecko, odnosił się do nas z taką ufnością i był pogodny do tego stopnia, że nie mogliśmy być smutni”. Zmarł w 1996 r. Jego spowiednik ks. Aldo Stoppa powiedział o nim: „Kiedy schodziłem ze schodów usłyszałem, jak jakiś lekarz mówił o chłopcach ze Wspólnoty Wieczernika: „Umierają jak święci, a teraz jest także ktoś, kto cierpi jak święty.”

Nicola przeżył trudne dzieciństwo, naznaczone cierpieniem, przemocą, niepokojem, jawnymi i ukrytymi lękami, w rodzinie z trudem podążającej drogą ku nadziei. Nicola z twarzą smutną, zamyśloną, uśmiechniętą, promienną – oto etapy, które wspólnie z nim przeżywaliśmy na jego drodze ku wspólnotcie – pisze siostra Elwira. Począwszy od 14 roku życia Nicola, zdany na samego siebie, razem z przyjaciółmi włóczył się po ulicach swego miasta w poszukiwaniu tajemnicy szczęścia. Zetknął się jednak z dramatyczną rzeczywistością narkotyków, które go wykoleiły. Najpierw „trawka”, potem heroina, dręczące uzależnienie, złość, samotność, przemoc, więzienie. Latami żył w ciemnych ciemnościach z jedną myślą: jak i gdzie znaleźć pieniądze na codzienną „działkę”. Nicola przeżył krzyż czterestu lat z wirusem HIV z pogodą ducha, z wewnętrznym pokojem, w ciszy, z pewnością, że swoje nowe życie po nawróceniu zbudował na skale, na Chrystusie.

ŚWIADECTWO

„Nazywam się Nicola... Kiedy wstąpiłem do Wspólnoty byłem jakby umarły; mogę powiedzieć, że modlitwa przywróciła mi życie, tak wewnątrz jak i na zewnątrz mnie, chociaż nie bez pewnego trudu... Jestem nosicielem wirusa HIV, to właśnie jest moją chorobą, moim krzyżem, a krzyż właśnie mnie zmienia! ... Wspólnota uratowała mi życie i w dalszym ciągu czyni to aż do dzisiaj” (15.08.1994 r.).

Z LISTÓW DO SIOSTRY ELWIRY

„Jeśli chcę naprawdę iść za Jezusem, muszę naśladować Jego postępowanie, muszę przytulić się do Jego krzyża, tak bolesnego, w milczeniu ofiarowując każdą minutę swojego życia. Kiedyś ks. Rinino powiedział mi, że żyć jako osoba poświęcona Bogu oznacza poświęcać każdy czyn, każdą myśl i oddawać ją Chrystusowi. Nie jest to proste, zwłaszcza tutaj, w szpitalu, kie-



dy każdego dnia ma się kontakt z cierpieniem, nie tylko własnym, ale przede wszystkim z cierpieniem innych, a także mając kontakt ze śmiercią” (7.04.1996 r.).

„Jest wiele sposobów ewangelizacji: poprzez przykład, poprzez czyny i poprzez słowa. Dzisiaj zdarzyło mi się, że ewangelizowałem słowami opowiadając o tym, co otrzymuję dzięki modlitwie. Przyszła mnie odwiedzić pielęgniarka, praktykantka. Ona pisze pracę o narkomanii (...) Myślę, że udało mi się przekazać jej wiele rzeczy... Były narkoman, który robił wszystko co złe: oszukiwał, kradł i oczywiście nigdy się nie modlił ani nawet nie znał Chrystusa, bo był daleki od jakiegokolwiek religii, teraz mówi o Bogu, jakby to była rzecz najbardziej naturalna i niezbędna w dzisiejszym świecie... Myślę, że to wszystko zrobiło wielkie wrażenie. I tak właśnie było. Ta dziewczyna nie miała przed sobą księdza, który mówił jej kazanie, ale chłopaka, który żył złem, a teraz poznał dobro i wszystko co opowiadał, przeżył na własnej skórze. Nie boję się świadczyć o tym, że Bóg jest w moim życiu i że tylko od Niego otrzymuję siłę, życie” (9.03.1996 r.).

„Elwiro! To prawda, że Bóg wysłuchuje modlitwy sercem. Właśnie się dowiedziałem, że ta dziewczyna, która była w śpiączce, pozbierała się i czuje się lepiej. Elwiro, wielka jest dobroć Boga: ona mogła umrzeć nie poznawszy Boga, bez nawrócenia, a teraz ma już tę szansę. Odzyskała świadomość i siostry z „Miasta dzieci”, które są razem z nią, usiłują jej pomóc. Ostatnio często modliłem się o jej nawrócenie, o to, żeby przyjęła Boga do swojego serca, tak żeby była przygotowana – cokolwiek się zdarzy.

Ja też dzisiaj lepiej się czuję... myślę, że najgorsze minęło. Kiedy leży się cały dzień w łóżku, to umysł zaczyna podróżować i dlatego przychodzą mi do głowy różne zdarzenia z przeszłości... chwile dobre i chwile złe... Myślę jakby to było wspaniałe, gdybym miał dobry kontakt z moim ojcem, a tymczasem, jeszcze teraz, kiedy go widzę, czuję się skrępowany, zniewolony przez niego. Kto wie, Elwiro, może w głębi duszy nie przebażyłem jeszcze memu ojcu...” (20 .02.1996 r.).

Wspólnota Wieczernika powstała w lipcu 1983 r. – pierwszy dom mieścił się na wzgórzu w miejscowości Saluzzo we Włoszech. Została założona przez siostrę Elwirę Petrozzi i obecnie liczy ponad dwadzieścia wspólnot braterskich rozsiągniętych po świecie (Francja, Chorwacja, Bośnia-Hercegowina, USA, Brazylia). Wspólnota proponuje młodym zagubionym ludziom prosty, rodzinny styl życia, odkrywanie daru pracy, przyjaźni i wiary w Słowo Boże, które stało się ciałem: Jezusem umarłym i zmartwychwstałym dla nas. Po wszelkie informacje można zwracać się do: Associazione San Lorenzo (Stowarzyszenie św. Wawrzyńca), Comunita Cenacolo, Via San Lorenzo 35, 12037 Saluzzo (CN), tel./fax: 0039 175/46 122.

na podstawie dziennika Nicolii
„Ponad AIDS”



o czym piszą inni

Tematem dominującym w prasie jest wojna w Iraku. Opowiedzenie się władz RP po stronie Stanów Zjednoczonych przynosi wiele komentarzy. W „Rzeczpospolitej” (21 marca) interesujący pogląd przedstawia prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych Janusz Reiter:

Rozumiem i podzielam argumenty, że Polska musiała poprzeć Amerykę, ponieważ ma interes w utrzymaniu z nią przyjaznych stosunków. Zapomniała jednak najwyraźniej, że istnieją również ważne interesy łączące ją z Unią Europejską. Oczywiście łatwo odpowiedzieć, że Niemcy i Francja to nie cała Unia, ale są to w niej dwa najbardziej wpływowe kraje. Ujawniły się też pewne problemy polskiej polityki zagranicznej, która praktycznie nie podlega kontroli. W parlamencie kompetencje w sprawach polityki zagranicznej są tak mizerne, że jego funkcje kontrolne są wątpliwe. Polska nie ma tego, co w języku angielskim nazywa się „foreign policy community”, czyli wspólnota polityki zagranicznej. Jest to środowisko składające się z polityków, ludzi biznesu, ekspertów, dziennikarzy; w tym gronie nie podejmuje się decyzji, ale tworzy opinie. Rząd powinien być zainteresowany, aby takie środowisko istniało, ponieważ to właśnie w nim kształtuje się ponadpartyjny konsensus. W Polsce polega on bardziej na braku poglądów, niż na ścieraniu się. We wszystkich demokratycznych krajach sprawa Iraku wywołała burzliwe debaty. Proszę spojrzeć na Wielką Brytanię, ale także Hiszpanię czy Australię. Polska jest pod tym względem wyjątkiem. Cisza wcale nie świadczy o naszej zgodności, lecz o politycznej słabości.

Zaangażowanie się Polski w wojnę w Iraku, wsparcie udzielone Stanom Zjednoczonym, zrodziło pytania o korzyści, jakie możemy osiągnąć po zakończeniu wojny. Na łamach „Rzeczpospolitej” (22/23 marca) wypowiada się szef Nowej Inicjatywy Atlantycznej, b. wiceminister spraw zagranicznych w rządzie Buzka, działacz prawniczy Radosław Sikorski: Należy pamiętać, że Polska kontynuuje swą politykę wobec Iraku od czasów pierwszej wojny w Zatoce. Choć wystaliśmy wtedy ograniczone siły, nasi komandosi uratowali personel CIA. Warto przypomnieć, że dobrze na tym wyszliśmy. Zyskaliśmy przychyłność Stanów Zjednoczonych dla redukcji polskiego zadłużenia aż o połowę. Od tamtej wojny Polska reprezentowała interesy USA w Bagdadzie. Jak tym razem wyjdziemy na wsparciu amerykańskiej interwencji? Co nasz kraj może zyskać w zamian za podjęte ryzyko? Spodziewam się, że rząd będzie domagał się spłaty 700 mln\$, które Irak jest nam dłużny. Na pewno korzystne byłoby także przekonanie USA o celowości przeniesienia części infrastruktury wojskowej do Polski.

Podjęliśmy ryzyko i uważam, że zrobiliśmy to w naszym interesie narodowym. Z kolei w interesie Stanów Zjednoczonych jest pokazać nam, że warto być ich sojusznikiem w potrzebie. Tak jak Francja i Niemcy obawiają się amerykańskiego unilateralizmu, tak my możemy mieć powody bać się unilateralizmu Francji i Niemiec wewnątrz Unii Europejskiej.

Wojna jednak pozostaje wojną. Jan Paweł II nie szczędił krytyki pod adresem stron konfliktu. W „Naszym Dzienniku” (22/23 marca) czytamy:

Działania przeciwko Irakowi „wstrząsają całym światem” – stwierdził kard. Etchegaray. Jeden z najbliższych współpracowników Papieża wyraził obawę, że konsekwencje wojny z Irakiem „będą miały znaczenie dla całej ludzkości na płaszczyźnie politycznej, społecznej, kulturalnej i religijnej”. Z bólem i smutkiem przyjął informację o rozpoczęciu działań zbrojnych w Iraku Episkopat Polski. Rzecznik Episkopatu - o. Schulz - powiedział, że uczucie to potęguje fakt, iż jeszcze cztery dni temu Jan Paweł II zwracał uwagę, że jest czas i przestrzeń na rozwiązanie pokojowe. Komentując atak Stanów Zjednoczonych na Irak, sekretarz generalny Episkopatu ks. bp Libera wyraził przekonanie, że rozpoczęto wojnę „mimo tylu wysiłków dyplomatycznych, mimo tylu zabiegów Stolicy Apostolskiej”. Zwrócił uwagę, że apelu Jana Pawła II nie posłuchano. – Papież dzieli tu los proroków. Prorocy Starego Testamentu wołali, prosili, ukazywali zagrożenia, wskazywali ludziom tamtych czasów, co może przynieść nie posłuchanie głosu serca, dobrej woli, lecz zostali zignorowani. W jakiś sposób Papież tego losu doświadcza. Ubolewamy nad tym i w tym bólu solidaryzujemy się z Ojcem Św, ale nie na drodze rezygnacji czy frustracji, lecz przez jeszcze bardziej aktywne włączenie się w łańcuch modlitwy, która trwa na świecie - podkreślił ks. bp Libera.

Na krajowej scenie politycznej głośna od tygodni sprawa Rywina. Temat podejmuje „Tygodnik Powszechny” (23 marca) w artykule pt. „To Polska oskarża”: Obnażono niebywałą żywotność i odporność nieformalnych układów prywatno – publicznych, które przecież stanowią jej podłoże. Na razie jednak nie ma się jeszcze z czego cieszyć. Nie tylko dlatego, że coraz bardziej niepokojące są reakcje tych, którzy w zeznaniach składanych przed sejmową komisją śledczą jawią się jako postacie, jeśli już nie podejrzane w sensie odpowiedzialności etycznej i politycznej, to co najmniej dwuznaczne. Mowa o Wł. Czarzastym (sekretarzu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji), R. Kwiatkowskim (szefie publicznej TV), min. A. Jakubowskiej (obecnie szefowej gabinetu politycznego premiera), min. L. Nikolskim (kiedyś szefie gabinetu premiera, należącym do wąskiej grupy forsującej feralną

ustawę o radiu i TV, dziś ministrem ds referendium europejskiego). Nie jest to zapewne lista zamknięta. Można do niej dodać tych, którzy - wbrew wszelkiej logice - chronią wyżej wymienionych. A reakcje i pierwszych, i drugich są infantylne, cyniczne, czasem beczelne. Tych „bohaterów” afery - tych, których nazwiska pojawiają się w zeznaniach coraz częściej - autorytet państwa i los demokracji zdaje się mało obchodzić. Dla nich liczy się interes partyjny, grupowy. Energia pozbawionego w Sejmie większości szefa rządu koncentruje się na upartym forsowaniu skompromitowanej nowelizacji ustawy o radiu i TV. Jakby rozumował, że choć władzę można stracić, to media publiczne musi utrzymać w rękach SLD. Bezradny wydaje się prezydent Kwaśniewski, który nie jest w stanie zdyscyplinować Czarzastego, powołanego kiedyś przez siebie do KRRiTV. To Czarzasty jako pierwszy powinien Radę opuścić, ale on ani myśli słuchać prezydenta, podobnie jak prezes telewizji publicznej Robert Kwiatkowski nie zamierza słuchać apeli parlamentarnej komisji śledczej. I nikt im nic nie robi, bo byłoby to ze szkodą dla SLD, a tylko to się liczy.

Prasoznawca

APEL O GROMADZENIE INFORMACJI O WOJENNYCH STRATACH KRESOWEGO OSADNICTWA WOJSKOWEGO

Ognisko Rodzin Osadników Kresowych w Wielkiej Brytanii apeluje o pomoc w gromadzeniu informacji o osadnikach wojskowych i członkach ich rodzin zmarłych, zamordowanych, poległych i zaginionych w latach wojny (1939-1946) zarówno w ZSSR, pod okupacją niemiecką jak i podczas działań wojennych.

Prosimy o dostarczanie - w miarę możliwości - następujących danych o każdej z osadniczych ofiar (nie tylko z rodziny, ale i o innych ze środowiska osadników wojskowych, włączając niemowlęta): nazwisko i imię, imiona rodziców, daty urodzenia i śmierci, w przypadku członków rodziny: pokrewieństwo z osadnikiem (np. żona, syn), nazwa osady pochodzenia (powiat, województwo), miejsce i okoliczności śmierci i pochówku oraz krótki życiorys obejmujący takie dane jak: przynależność wojskowa, odznaczenia, praca społeczna, polityczna etc. Tak pełną notatkę często będzie trudno przygotować, to też prosimy przysyłać nawet drobne wiadomości o zmarłej osobie, choćby tylko nazwisko, wiek, nazwę osady pochodzenia, orientacyjną datę i miejsce śmierci.

GORĄCO PROSIMY O WSPÓŁPRACĘ

Zgromadzony materiał, po opracowaniu i wydaniu drukiem, przekazany zostanie do Archiwum Wschodniego (Ośrodek KARTA) w Warszawie. Informacje prosimy przysyłać na adres: Janina Stobniak-Smogorzewska
26 Dunboe Place
Shepperton, Middx.TW17 9HH
Great Britain

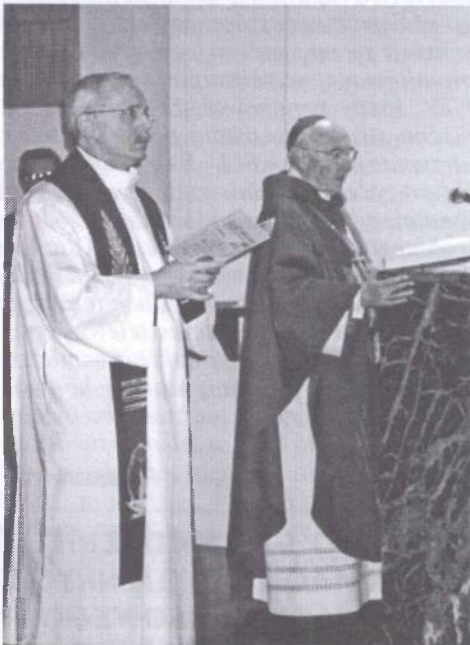


Polacy na Zachodzie

LUKSEMBURG - WAŻNA WIZYTA

Ks. Henryk Kruszewski omi

9 marca Polska Misja Katolicka w Wielkim Księstwie Luksemburga gościła Ks. Arcybiskupa Fernand Franck, ordynariusza Archidiecezji luksemburskiej.



Była to chyba pierwsza wizytacja duszpasterska naszego Arcypasterza w przeszło 50-letniej historii wspólnoty polonijnej na ziemi luksemburskiej.

Ks. Arcybiskup Fernand Franck przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej w języku francuskim, w kościele pw. św. Henryka Króla w Luksemburgu-Neudorf. Jest to świątynia, która została oddana do naszej

nowi centrum życia religijnego tutejszej Polonii i nie tylko! Oprócz placówki w Luksemburgu, mamy jeszcze dwie filie oddalone po kilkadziesiąt kilometrów od stolicy: w Ingeldorf do naszej dyspozycji oddany został kościół pw. św. Celsjusza, a w Esch-sur-Alzette modlimy się w kaplicy Włoskiej Misji Katolickiej. Od wielu lat przyjmują nas gościnnie w murach swej placówki. Ale sercem naszego życia religijnego jest Luksemburg, gdzie też mamy możliwość korzystania z Centrum Kulturalnego należącego do miasta - po przedstawieniu planu naszych zajęć religijnych lub świeckich, w ramach działalności PMK w Luksemburgu. Ponadto mamy tu do dyspozycji dwie salki katechetyczne.

Ale wracamy do Mszy św., którą zaczęliśmy uroczystą procesją do kościoła o godz. 10⁰⁰. Świątynia wypełniona była po brzegi przez polskich wiernych i sporą grupę naszych przyjaciół - obcokrajowców, m.in. z małżeństw mieszanych.

Msza św. po francusku, części stałe i pieśni po polsku, a wprowadzenie i powitanie Arcybiskupa, czytania i modlitwa powszechna w następujących językach: francuskim, polskim, niemieckim, angielskim i luksemburskim! Tak - Luksemburczycy mają swój język, który wchodzi coraz bardziej w ich życie codzienne, a także do liturgii kościelnej, chociaż jeszcze nie cała Biblia jest przetłumaczona. Kazanie po francusku, ale przedtem Arcybiskup przysłał mi tekst, który przetłumaczyłem i dołączyłem do „Biuletynu Parafialnego” (otrzymywał go każdy wchodzący tego



dyspozycji przez władze kościelne Wielkiego Księstwa Luksemburga (razem z pobliską plebanią tuż obok kościoła) i sta-

dnia do świątyni). Przed błogosławieństwem nasza Wspólnota złożyła na ręce Ks. Arcybiskupa dary: m.in. ornat, bieli-

zną kielichową, obraz polskiego malarza, kwiaty, a grupa dzieci ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej w Wielkim Księstwie Luksemburga przy MPK recytowały w róż-



nych językach wiersze. Trzeba w tym miejscu złożyć serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu tej ważnej dla naszej wspólnoty uroczystości. Bowiem nie tylko członkowie Rady Parafialnej, ale wielu innych - tak dorosłych, jak i dzieci - odpowiedziało na mój apel do czynnego udziału w liturgii mszalnej.

O godz. 12⁰⁰ grupa około 100 osób spotkała się z Ks. Arcybiskupem na obiedzie w sali bankietowej hotelu „Parc Belair” w centrum miasta, gdzie przy polskiej muzyce i występach młodego iluzjonisty spędziliśmy kilka godzin przy zastawionych stołach.

Ks. Arcybiskup miał okazję spotkania się z przedstawicielami tutejszej Polonii i poznania naszych radości a i problemów codziennego życia.

W uroczystościach miał uczestniczyć Konsul Generalny RP min. pełnomocny Robert Bryła z Brukseli, ale z przyczyn od siebie niezależnych w ostatniej chwili musiał odwołać przyjazd. W uroczystościach uczestniczyli natomiast: Ks. Grzegorz Napierała omi. - prowincjał Wiceprowincji Polskiej France-Benelux i Ks. Jerzy Kalinowski omi z Vaudricourt.

Zgodnie z raportem, który przesyłałem na ręce Ks. Arcybiskupa, nasze wspólnoty w Wielkim Księstwie Luksemburga rozwijają się i w przyszłości na pewno powiększą się jeszcze o sporą grupę Pola-



ków, którzy np. zostaną zatrudnieni w różnych strukturach Unii Europejskiej (jeżeli Polska do niej wejdzie zgodnie z planem). Przede mną - jedynym duszpasterzem polonijnym na terenie Wielkiego Księstwa Luksemburga - stoją więc nowe zadania, zwłaszcza, że obecnie Kościół luksemburski przechodzi →→→



Polacy na Zachodzie

PULVERSHEIM: ADIEU MYRIAM MOL

A l'âge de 47 ans, Myriam Mol est décédée le 4 mars, à son domicile rue Bernard Palissy, terrassée par un arrêt cardiaque, laissant dans le désarroi et l'incompréhension sa famille et ses proches.



Née le 1-er juillet 1955 à Mulhouse, elle était la fille de Bernard Krzywda et d'Irène Pawlak. De son mariage avec Daniel Mol le 28 septembre

1974, sont issues Jessica née en 1976 et Laurianne en 1987.

En dehors de sa vie professionnelle au sein de l'entreprise Clemessy où elle était char-

gée de l'administration des ventes, Myriam était extrêmement active au sein de la vie associative.

Fière de ses origines polonaises elle avait beaucoup d'estime et d'amour pour le pays de ses grands-parents et avait gardé les traditions polonaises ainsi que la langue. Dès l'âge de 9 ans, Myriam s'est engagée de tout son cœur dans le groupe folklorique Polonia de Mulhouse où elle chantait et dansait jusqu'à tout dernièrement et dont elle était la dévouée secrétaire pendant de nombreuses années avant d'en assurer la présidence.

Depuis sa tendre enfance, elle avait intégré la chorale „Waclaw de Szamotuly” de Mulhouse et faisait partie depuis de nombreuses années de la chorale de l'entreprise Clemessy.



Membre fondatrice d'un groupe de jeunes accordéonistes de l'Accordéon Club de Pulversheim „Accord'Passion”, elle en était également la présidente. Au sein du groupe des Associations Polonaises d'Alsace Myriam ne ménageait pas ses efforts et faisait partie de l'équipe restreinte chargée de l'organisation du prochain gala du 3 mai.

Ses obsèques, qui se sont déroulées à l'église St-Jean, célébrées par le curé Richard Gorski et rehaussées par la chorale „Rossignol Forestier” ainsi que des autres chorales dont elle faisait partie ont été des moments d'émotion et de grande tristesse. Dans une église remplie jusqu'au dernier banc, tous ses amis et proches, le maire Louis Feder, les maires honoraires Pierre Meyer et Claude Ott sont venus soutenir la famille, écrasée de chagrin et rendre un ultime hommage à Myriam Mol.

A son époux Daniel Mol, ses enfants Jessica et Laurianne, son petit-fils Benjamin, ses parents et proches, nous nous associons à leur immense peine et présentons nos plus sincères condoléances.

Alfred Kaluziński



ODCZYT W DOMU SPK

ZAPRASZAMY

11 kwietnia o godz. 17⁰⁰

do Domu SPK w Paryżu
(20, rue Legendre)

na odczyt kpt. Aleksandra Michalaka

„Walki I Dyw. Panczernej
Gen. St. Maczka w Normandii w 1944 r.”

→→ wielkie zmiany strukturalne i kadrowe. Będzie zlikwidowanych bardzo wiele parafii, a liczba kapłanów zmniejsza się szybko.

Prawdopodobnie w najbliższych latach do liturgii mszalnej trzeba będzie wprowadzić „wstawki” w innych językach, gdyż do naszego kościoła chodzi coraz więcej ludzi, którzy języka polskiego nie znają. Pożyjemy, to zobaczymy.

Na razie tyle z luksemburskiej ziemi. Serdecznie pozdrawiam i życzę, by „Głos Katolicki” nadal pełnił dobrze swe zadanie w krajach, gdzie jest rozprowadzany.

W Chrystusie i Maryi Niepokalanej.

*Ks. Henryk Kruszewski omi
Duszpasterz Polonijny
PMK w Luksemburgu*

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W LUKSEMBURGU

w kościele pw. św. Henryka Króla -
242, rue de Neudorf

**OD 6 DO 10 KWIETNIA GŁOSI
KS. LUDWIK STRYCZEK OMI**

Polonia za Oceanem

□ W ciągu ostatnich 7 lat Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa przeznaczyła ponad milion dolarów na stypendia dla studentów i dotacje dla organizacji polonijnych. W 2002 Unia pomogła 21 polskim szkołom na łączną kwotę 30 000 dolarów i 13 kościołom na prawie 40 000. Pomoc otrzymało też kilkanaście organizacji artystyczno-kulturalnych. W budżecie Unii na 2003 zaplanowano na stypendia 150 000 \$, a na pomoc dla polonijnych inicjatyw i organizacji 276 000 \$. Część tej kwoty zostanie przeznaczona na zorganizowanie pierwszego w historii Festiwalu Polsko - Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej, który odbędzie się na Greenpoincie w Nowym Jorku w połowie czerwca.

□ Około 150 tys. Amerykanów obejrzało „Damę z gronostajem” oraz wiele innych płócien z polskich kolekcji. Przez ostatnie 2 miesiące obrazy pokazywane były w Milwaukee Art Museum w pobliżu Chicago. Wystawa „Leonardo da Vinci and the Splendor of Poland” zdobyła w amerykańskiej prasie największy rozgłos ze wszystkich dotychczas prezentowanych w USA polskich ekspozycji. Obecnie można ją oglądać w Museum of Fine Art w Huston.



□ Filia kalifornijskiej firmy MGE Inc., dystrybutora polskich filmów w Ameryce Północnej, otwiera polskie kino Cinema Warsaw. Jest to chyba jedyne polskie kino

w USA. Kino mieści się w zabytkowym budynku Polskiego Domu Narodowego przy 261 Driggs Avenue na Greenpoint („polska dzielnica” Nowego Jorku). Inauguracyjny seans odbył się 21 marca. Wyświetlono debiut reżyserski Piotra Trzaskalskiego, czyli film „Edi”. W niedzielę 23 marca można było z kolei zobaczyć najnowszą komedię Machulskiego pt. „Superprodukcja”.

□ W prestiżowym centrum sztuki Bergamot Station, w galerii Off Main (Santa Monica) otwarto 23 lutego wystawę obrazów Jerzego Skolimowskiego. Wernisaż zgromadził ok. 1000 osób. Na wystawie pokazano dziesięć wielkoformatowych obrazów. Większość kompozycji to akryle na drewnie, ale są też ogromne płótna, np. „The Wail” - 4x5 m.

□ W Filharmonii Nowojorskiej odbywają się koncerty muzyki symfonicznej, w których udział wezmą m.in. polscy artyści: Hanna Lechert (skrzypce) i Roman Markowicz (fortepian). W programie utwory Chopina, Schumanna, Pistona.

□ W Visual Arts Museum na Manhattanie odbywała się do 25 marca ekspozycja „Obrazy czasu”. Na wystawie znalazły się prace wschodnioeuropejskich ilustratorów pracujących dla „New York Timesa”. Pokazano przykłady dokonania 17 artystów. Z polskich artystów prezentowani byli: Janusz Kapusta, Andrzej Dudziński, Rafał Olbiński.

□ Ok. 1,4 mln \$ zapisał w testamencie miastu Nowy Jork polski emigrant Józef Temeczko. Dar ten zostanie przeznaczony na renowację parku Columbus oraz na „projekt żonkile”. Decyzję o tym, co zrobić z darem Temeczki podjęli burmistrz i Rada Miejska. „Projekt żonkile” polega na masowym sadzeniu kwiatów i jest realizowany od 2001 roku.

TV POLONIA

7-13.04.2003

PONIEDZIAŁEK 07.04.2003

6⁰⁰ **Konserwacja nadajnika od godz. 6.00 do godz. 15.00** 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ 45 lat Klubu Studenckiego 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bajeczki Jedyńeczki 17⁵⁰ Kuchnia wróżki 18¹⁰ Moje życie pod psem - serial 18³⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Chłopi - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Co Pani na to? 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Kurs dnia 0⁴⁵ 997-magazyn 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Chłopi - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Sprawa dla reportera 4³⁰ Kochaj mnie - serial 5⁰⁰ 997-magazyn 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

WTOREK 08.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy Dobromir 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Gwiazdny pirat - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Spotkania z literaturą 10⁴⁰ Warszawa znana i nieznaną 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Filharmonia satelitarna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Święta wojna - serial 13³⁰ Koncert życzeń 13⁵⁵ Zielona karta - serial 14²⁰ Folkogranie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Benefis Jana Machulskiego 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Polak potrafi 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Budzik 18¹⁰ Gwiazdny pirat - serial 18³⁵ Obserwator wojskowy - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21³⁰ Zielona karta - serial 21⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 22¹⁰ Ze sztuką na ty - reportaż 22³⁵ Trochę kultury 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁰ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Zaczarowany ółwek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁰ Wideoteka 3⁴⁵ Zielona karta - serial 4¹⁰ Plus minus 4⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 4⁵⁵ Ze sztuką na ty 5³⁵ Monitor

ŚRODA 09.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy wnuczek 9⁰⁵ Zaczarowany pociąg 9³⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁵ Powrót Bohuna - film dok. 11⁰² Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Refleksy - film anim. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Co nam w duszy gra 13¹⁵ Zygryf - dramat 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zaczarowany pociąg 18¹⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki 18³⁰ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Eurobarometr 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska karta 21⁰⁵ Zygryf - dramat 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Ktokolwiek widział 0²⁰ Monitor 0³⁵

Kurs dnia 0⁴⁰ Echa stadionów 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Polska karta 3⁰⁵ Zygryf - dramat 5⁰⁰ Koncert życzeń 5²⁵ Eurobarometr 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

CZWARTEK 10.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Pomysłowy wnuczek 9⁰⁵ Krzyżówka 13-latków - teleturniej 9³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Sekrety zdrowia 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁴⁰ Kształty muzyki 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ktokolwiek widział 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 12⁴⁰ Magazyn olimpijski 13¹⁰ Teatr Telewizji - Lord Jim 14³⁰ J.F. Haendel-koncerty organowe 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Krzyżówka 13-latków - teleturniej 18¹⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18³⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ film dok. 21²⁰ Teatr Telewizji - Lord Jim 22⁴⁰ S.Prokofiew-Symfonia 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Porwanie Baltazara Gąbki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ film dok. 3²⁰ Teatr Telewizji - Lord Jim 4⁴⁰ Koncert „Amadeus” 5³³ Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia

PIĄTEK 11.04.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Pomysłowy wnuczek 9⁰⁵ Słowa, słówka i pólówka 9³⁵ Plecak pełen przygód 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Filozofia dla każdego 10²⁵ Słowianie - film dok. 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Eurobarometr 12³⁰ Wiadomości 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Twarze i maski - serial 14⁰⁰ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chłop i baba - serial 15³⁵ Trochę kultury 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁰ Szept prowincjonalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Plecak pełen przygód 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się - poradnik 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Twarze i maski - serial 22⁰⁰ Szept prowincjonalny 22³⁰ Chłop i baba - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁰ Koncert życzeń 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się - poradnik 3²⁵ Twarze i maski - serial 4¹⁵ Szansa na sukces 5¹⁰ Chłop i baba - serial 5³² Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia

SOBOTA 12.04.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne - magazyn 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolickiej 9⁰⁵ 5-10-15 9³⁰ Szarcio i Teodorsz - serial 10⁰⁰ Mówi się - poradnik 10²⁰ Ludzie listy - serial 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej

PRZYJACIELE**„GŁOSU KATOLICKIEGO”**

Mme Krystyna Olszewska	65,00 euros
Mme Anna Pieprzycka	100,00 euros
Mr Leopold Płowiecki	100,00 euros
Mme Anna Skromak	65,00 euros
Mme Jeanine Sliwa	70,00 euros
Mr Andre Suryń	65,60 euros
Mme Pelagia Śnieżyńska	70,00 euros
Mme Lucyna Świętczak	70,00 euros
Mr Mikołaj Zankowicz	70,00 euros
Mr Stefan Zygałto	70,00 euros
Mme Dorota Barwnik	65,60 euros
Mr et Mme Michel Golon	210,00 euros
Mme Maria Łuczak	65,60 euros
Mme Małgorzata Pilarska	70,00 euros
Mr Henryk Rybiński	70,00 euros
Mme Teresa Stolarska	65,60 euros

Wszystkim, którzy wspierają
Głos Katolicki „prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
Redakcja.

półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Takie kino 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁵ Dom - serial 21³⁰ Drobne, kiece pismo - film 23³⁶ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁹ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 0⁵⁵ Takie kino 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Zaginiona - serial 2⁵⁰ Dom - serial 4²⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 5²⁰ Kroniki domowe - film fab. 6⁵⁰ Święta wojna - serial 7¹⁰ Takie kino

NIEDZIELA 13.04.2003

7⁴⁵ Folkogranie 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁰ Simba, Król Lew - serial 10¹⁰ Książki z górnej półki 10²⁰ Przedszkolandia - serial 10⁴⁵ Kurier z Warszawy 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta z katedry św. Jana Chrzciciela w Toruniu 14⁰⁵ Mysz - film fab. 15⁰⁵ Od arii do piosenki 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 18⁵⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Zaginiona - serial 21³⁰ Herbatka u Tadka 22³⁵ Pamiętajcie o Hybrydach 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Biografie 3³⁵ Zaproszenie 3⁵⁵ Mysz - film fab. 4⁴⁵ Książki z górnej półki 4⁵⁵ Tam gdzie jesteśmy 5²⁵ Kurier z Warszawy 5⁴⁰ Książki z górnej półki

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: **od poniedziałku do soboty** od 7⁰⁰ do 9¹⁵, **w niedzielę** od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; **codziennie** od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.



POLSKA MISJA KATOLICKA W BRUKSELI
REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Dla dorosłych: V niedziela W. Postu - 6 kwietnia
 godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰ oraz poniedziałek, wtorek
 i środa, tj. od 6 do 9 kwietnia o godz. 19⁰⁰.

Nauki Stanowe:

Dla Kobiet - w poniedziałek, 7 kwietnia po Mszy św.;

Dla Mężczyzn - we wtorek, 8 kwietnia po Mszy św.;

Dla Młodzieży - 10 - 12 kwietnia, codziennie o godz. 20⁰⁰;

Dla Dzieci - w sobotę, 12 kwietnia o godz. 17⁰⁰.

SPowiedź REKOLEKCYJNA

dla dorosłych od 7 kwietnia (poniedziałek) do 9 kwietnia (środa)
 od godz. 17⁰⁰; dla młodzieży - piątek, 11 kwietnia po Mszy
 św.; dla dzieci - sobota, 12 kwietnia godz. 16³⁰.

Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w
 Kaplicy PMK w Brukseli przy rue Jourdan 80 (jedynie w V Nie-
 dzielę Wielkiego Postu nauki rekolekcyjne głoszone są podczas
 Mszy św. sprawowanych w kościele ND de la Chapelle - Place
 de la Chapelle 1).

Nauki rekolekcyjne głosi o. Jerzy Wizner OMI,
 misjonarz z Madagaskaru.

Msze św. i Ceremonie w Wielkim Tygodniu i w Wielkanoc

17 kwietnia - Kaplica PMK - godz. 19⁰⁰ - Ceremonie wielko-
 czwartkowe. **Wielki Piątek** - 18 kwietnia Kaplica PMK - godz.
 18³⁰ - Droga Krzyżowa, godz. 19⁰⁰ - Pamiątka Męki Pańskiej,
 czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy.

Wielka Sobota - 19 kwietnia - Kaplica PMK - Adoracja przy
 Grobie Pańskim do godz. 19⁰⁰; **święcenie potraw od godz. 10⁰⁰**
do 18⁰⁰, dzieci przychodzą ze „święconką” o godz. 11⁰⁰; godz.
 19⁰⁰ - Ceremonie wielkosobotnie.

Niedziela Wielkanocna - 20 kwietnia - Kościół ND de la Cha-
 pelle - **Rezurekcja o godz. 7⁰⁰**, pozostałe Msze św. godz.: 10³⁰,
 16³⁰ 18³⁰.

Poniedziałek Wielkanocny - 21 kwietnia - Kaplica PMK - Msze
 św. jak w niedziele godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.



✠ **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE** ✠
PARYŻ I REGION PARYSKI

PARAFIA MIŁOSIĘDZIA BOZEGO -
PARYŻ XVII (20, rue Legendre)

PROGRAM REKOLEKCJI:

od 13 do 16 kwietnia (Dom Kombatanta).

13 kwietnia (Niedziela Palmowa) - krypta kościoła St-Char-
 les de Montceau - godz. 11⁰⁰ - Msza św. z homilią (Dom Kom-
 batanta); godz. 18⁰⁰ - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym;
 14 kwietnia (poniedziałek) - 16 kwietnia (środa): **Spowiedź**
 - codziennie od godz. 18⁰⁰ - 19⁰⁰ - Msza św. i konferencja.

REKOLEKCJE PROWADZI: KS. DR TADEUSZ ŚMIECH

PARAFIA MB FATIMSKIEJ - PARYŻ XIX

(29, rue de Belleville)

PROGRAM REKOLEKCJI od 11 do 13 kwietnia 2003r.:

11 kwietnia (piątek) i 12 kwietnia (sobota) - 19⁰⁰ - Msza św.
 i konferencja po Mszy św.;

13 kwietnia (niedziela) - godz. 11³⁰ - Msza św. z homilią;
 17⁰⁰ - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym i Msza św.

KSIĘŻA PALLOTYNI

52 Av. Laplace - Arcueil (RER „B” stacja: Laplace) - Kaplica
 przy Résidence Internationale d'Etudiants „Jean- Paul II”

Od 14 do 17 kwietnia 2003:

o godz. 20³⁰ - Msza św. z homilią; o godz. 21⁰⁰ - konferencja.
 Nauki wygłosi Prof. KUL

Ojciec Hugolin Langkammer - franciszkanin

POLSKI KOŚCIÓŁ W DAMMARIÉ LES LYS

PROGRAM REKOLEKCJI (od 13 do 16 kwietnia 2003):

13 kwietnia (Niedziela Palmowa): godz. 9⁴⁰ - Spowiedź;
 godz. 10⁰⁰ - Msza św. z kazaniem.

14 kwietnia (poniedziałek) - 16 kwietnia (środa): 19⁰⁰ - Msza
 św. z kazaniem i konferencja po Mszy św.
Spowiedź - codziennie od godz. 18³⁰.

CZCIGODNEMU PROBOSZCZOWI
KSIĘDZU JÓZEFOWI OSIŃSKIEMU
Z OKAZJI 40-LECIA ŚWIĘCEŃ KAPLAŃSKICH

składamy jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
 wszelkiej pomyślności i owocnej pracy na niwie kapłańskiej.

Wielebny Księżu Proboszczu!

Twoja uroczystość jest dla nas czasem ważnym i drogim,
 bo daje nam sposobność wypowiedzenia serdecznych uczuć
 i złożenia życzeń:

*Niech Ci Bóg szczęsne zsyła chwile
 Niech Ci życie płynie radośnie i mile
 Niech Cię Bóg zdrowiem i weselem darzy
 Byś długo jeszcze u Pańskich ołtarzy
 Błagał na nami Boga Najwyższego
 Tego Ci życzymy w dzień Imienia Twego.*

*Stowarzyszenie Lokalne i Polska Parafia
 z kościoła św. Barbary Noyelles-Méricourt*

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Zgromadzenie Sióstr św. Rodziny z Nazaretu - Paris	100,00 euros
Mme Danuta Nowakowska - Suresnes	50,00 euros
Ks. Lesław Fara SChr	635,00 euros
Sallaumines:	
Bractwo Żywego Różańca	60,00 euros
Mężowie Katolicy św. Józefa	20,00 euros
Parafianie	310,00 euros
Mr Stanisław Natanek	15,00 euros
Ks. Lesław Fara	25,00 euros
Wingles:	
Mme Flamand	60,00 euros
Parafianie	40,00 euros
Mme Zofia Gustafiak	20,00 euros
Vendin Le Vieil:	
Mme Raczek	20,00 euros
Mme Helena Milette	10,00 euros
Mme Gabrielle Milette	5,00 euros
Mme Maria Milette	20,00 euros
Mme Alfreda Targowski	20,00 euros
Mme Hyży	10,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
 lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

BAGNOLET - KOŚCIÓŁ ST. LEU - ST. GILLES
 (84-86, rue Sadi Carnot)

W każdą Niedzielę Wielkiego Postu: 12.30 - Msza św.
 z kazaniem; po Mszy św. do godz. 15.00 - Droga Krzyżowa
 i Gorzkie Żale oraz możliwość Spowiedzi.

PIELGRZYMKA DO GRECJI
„ ŚLADAMI ŚW. PAWŁA”

w dniach od 30 kwietnia do 7 maja (samolotem) - 795 euros.
 Zapisy w Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu
 - tel. 01 55 35 32 37.



POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY „GWIAZDA MORZA”

- 376, rue Baillarquet 62780 STELLA PLAGE, France;
tel. (00 33) [0]3 21 94 73 65; fax (00 33) [0]3 21 94 63 55 -

Położony w nadmorskiej miejscowości,
nieдалеко Le Touquet, słynnej paryskiej plaży
nad kanałem La Manche naprzeciw Anglii.
Przyjmujemy wczasowiczów, grupy, wycieczki...

Miła obsługa, niskie ceny!
Zainteresowanym udzielamy szczegółowych informacji.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* MŁODE MAŁŻEŃSTWO

Poszukuje mieszkania lub studia
Tel. 06 24 28 54 02 lub 06 82 62 83 65.

* FRANCUSKI - POLSKI

- NAUCZANIE - KOREPETYCJE - TŁUMACZENIA.
TEL. 01 42 28 99 83; 06 15 94 03 71.

* FRYZJERSTWO:

DAMSKO-MĘSKIE - Tel. **06 71 18 26 66.**

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

BAROLINA

Tel. 01 40 15 09 09.

PORADY PSYCHOLOGICZNE

- stres, nieśmiałość, depresje, nerwice, konflikty rodzinne, adaptacja
w środowisku emigracyjnym. Interpretacja snów.
Konsultacje: środy, piątki (16⁰⁰ - 17³⁰) - 20, rue Morsoulan (M^e Picpus);
wtorki, soboty (13³⁰ - 15⁰⁰) - Tel. 01 47 05 78 08.

* POLSKI OŚRODEK WYPOCZYNKOWY:

- NOTRE DAMME DE DUNES -
W FORTE MAHON PLAGE

ZAPRASZA

na wczasy od 1 lipca do 15 września.
Zapewniamy miłą atmosferę, dobry odpoczynek, smaczną
polską kuchnię, nadmorski mikroklimat.

INFORMACJE: tel. 01 45 83 55 26 lub 06 66 53 49 08.

intercars
INTERNATIONAL - FRANCE

NOWOŚĆ!!!

Od 1 kwietnia 2003 r., proponujemy nowe,
regularne linie do Polski:

Paris/Troyes/Nancy/ Olsztyn - niedziela
Paris/Valenciennes/Warszawa/Białystok - wtorek, czwartek, sobota
Orléans/ Paris/ Metz/ Sanok - środa, piątek, niedziela
Paris/Metz/ Gdańsk - wtorek
Paris/Metz/ Kraków/Stalowa Wola - codziennie*

Biura Intercars:

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris; Dworzec autok. Optile/Intercars
Tel. 01 42 19 99 35; 01 42 19 99 36; Avenue Paul Appell - 75014 Paris
Fax: 01 42 19 98 24; Tel. 01 45 43 18 18; Fax: 01 45 41 38 23
e-mail: paris@intercars.fr e-mail: pt.orleans@intercars.fr

www.intercars.fr

* wszystkim pasażerom oferujemy kolację lub śniadanie na terenie Polski.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euros).

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 26.03.2003

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok (53,40€)

Pół roku (28,30€)

Przyjaciele G.K. (65,60 €)

Czekałem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

XX LAT POLKI SERVICE**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Toruń,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław.
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**ECOLE „NAZARETH”**

COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 7 MAJA 2003.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **TRANSPORT „JOSEPH”** - LICENCJONOWANA FIRMA
PRZEWÓZÓW OSOBOWYCH DO POLSKI.
TEL. 01 46 51 27 53; FAX 01 43 39 31 66;
KOM. 06 84 34 22 26; TEL. W POLSCE 00 48 (0)693 527 868.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCLAW
wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek
ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):
4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS**i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS**

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 18 30 44 (ANNA); Tel. 06 18 85 94 81 (LIDIA)

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

fol. A. Zdrojewska



IKONOSTASIA CIEBZ ZA NALUB KŁA

W Galerii GK "Oblicze Chrystusa" -
ikona księdza Dariusza Klejnowskiego-Różyckiego

IKONA POWSTAJE W CISZY, SKUPIENIU I SPOKOJU... (czytaj wewnątrz numeru)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...

POLSKA	400	500	ANGLIA	400	500
GSM	90	113	AUSTRALIA	333	416
NIEMCY	454	588	AUSTRIA	303	384
USA	434	555	BELGIA		
FRANCJA	400	500	DANIA		
KANADA			HISZPANIA		
			WŁOCHY		
			NORWEGIA		

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



IRADIUM®
Une Technologie d'avance

PCF PARIS B 021 187208